Po konfiskacie nakład drugi

Cz. Nr. 250 (5870) WARSZAWA, CZWARTEK 12 LIPCA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Oświadczenie p. Michałowskiego

P. minister sprawiedliwości Czesław Michałowski oświadczył więc publicznie, że środowisko, z którego wyszedł zabójca min. Br. Pierackiego, zostało ujawnione. Jest to środowisko U. O. N. (Ukraińskiej Organizacji Narodowej). P. Michałowski podał swoje twierdzenie w formie najzupełniej kategorycznej; tak przedstawiają się *wyniki śledztwa;* dalszy bieg rzeczy zależeć będzie już niebawem od rozprawy sądowej, p. Michałowski poinformował bowiem przedstawicieli „Gazety Polskiej", że — z wyjątkiem bezpośredniego zabójcy — inni uczestnicy tego aktu terorystycznego znajdują się w rękach polskich władz śledczych; w ujęciu jednego z nich pomogły sprężyście władze policyjne niemieckie.

***

U. O. N., jak dotąd, nie wzięła na siebie, o ile wiemy, odpowiedzialności jawnej za śmierć min. Pierackiego; zamach warszawski byłby jednocześnie pierwszą bodaj próbą wyjścia akcji terorystycznej U. O. N. poza terytorjum województw południowo-wschodnich —— byłby *zmianą taktyki* skrajnego odłamu ukraińskiego prądu faszystowskiego, nastawionego w latach ostatnich przedewszystkiem przeciwko Związkowi Republik Sowieckich.

Ale te wszelkie rzeczy mogą być wytłómaczone rozmaicie. Proces sam borski rzucił niezbyt dawno światło bardzo jaskrawe na *stopień rozkładu wewnętrznego* środowiska U. O. N. ukraińska prasa socjalistyczna, radykalna i „undowska" podnosiła ten fakt z całą odwagą i z całą otwartością; od środowiska, przeżartego „obcemi agenturami", zdążającemi we wręcz przeciwstawnych kierunkach, niepodobna oczekiwać ani konsekwencji w taktyce, ani przemyślenia przez kierownictwo skutków takiego czy innego posunięcia takiej czy innej grupy *wewnętrznej konspiracji.*

Dla nas ważne są w tej chwili dwie sprawy, związane ściśle z oświadczeniem p. Michałowskiego:

1) *Byłoby dzikim nonsensem,* gdyby ktokolwiek w Polsce chciał obarczać odpowiedzialnością za śmierć min. Pierackiego *społeczeństwo ukraińskie,* jako takie;

2) U. O. N. nie jest „unikatem" w życiu Europy dzisiejszej; U. O. N. — to kość z kości i krew z krwi prądu faszystowskiego, ściślej: *odmiany hitlerowskiej* tego prądu; U. O. N. — to jeden z oddziałów „szturmowych" Rosenberga w jego „wielkim planie" pochodu na Wschód przeciwko Sowietom; U. O. N. — to „hetman" Skoropadskij, to „schody kuchenne" oddziału II sztabu „Reichswehry" i jakiegoś tam wydziału tajnego berlińskiego Ministerjum Spraw Zagranicznych; no, i „czynnik nieobliczalny" — *międzynarodowa prowokacja.*

Co się tyczy punktu pierwszego chcę wierzyć, że nikomu rozsądnemu „nowa pacyfikacja" nie przyjdzie do głowy.

Jeżeli idzie o punkt drugi, — warto przypomnieć uchwałę Rady Naczelnej Polskiej Partji Socjalistycznej z przed kilkunastu miesięcy, uchwałę, stwierdzającą, że światowy prąd faszystowski skierowany jest *obiektywnie* przeciwko Polsce i że wciągnięcie Polski w orbitę tego prądu — czy w ujęciu „rzymskim", czy też w ujęciu „berlińskim" — było i pozostaje prawdziwie tragicznem nieporozumieniem.

Czas ostatni, by kraj zrozumiał tę prostą prawdę.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Min. Barthou

wrócił z Londynu do Paryża

Minister Barthou wrócił we wtorek w nocy do Paryża. Przedstawicielom prasy minister oświadczył, **że jest zadowolony z wyniku swej podróży.** Cała prasa zamieszcza dłuższe sprawozdanie o przebiegu rokowań londyńskich. Dzieniki stwierdzają zgodnie, że Anglja obiecała zająć życzliwe stanowisko w sprawie francuskiego projektu Locarna Wschodniego.

„Ouevre" zaznacza, że w londyńskich kołach politycznych panuje przeświadczenie, **że Niemcy nie przystąpią do wschodniego paktu wzajemnej pomocy.**

„Echo de Paris" zaznacza, że ważnym punktem obrad londyńskich było zharmonizowanie i uzgodnienie pod względem prawniczym projektowanego Locarna wschodniego z Locarnem zachodniem.

„Matin" oświadcza, że rezultaty rozmów min. Barthou w Londynie **będą ujęte na piśmie i ratyfikowane przez oba Rządy. (ATE).**

OCENA PRASY ANGIELSKIEJ.

Prasa londyńska stwierdza zgodnie, że wizyta min. Barthou dała pozytywne wyniki.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph'u" zaznacza, że osiągnięte rezultaty będą przedłożone obu Rządom do aprobaty. Dziennik wyraża przypuszczenie, że projekt śródziemnomorskiego paktu wzajemnej pomocy będzie trudny do zrealizowania i zostanie zaniechany. **Sir John Simon wyraził natomiast zgodę pod pewnemi zastrzeżeniami na pakt wschodni.** Anglja, jak zaznacza dziennik, jest przeciwna dopuszczeniu Z. S. S. R. do udziału w gwarancjach zachodnich układów locarneńskich i sama nie zaciągnie zobowiązań, wykraczających poza ramy tych układów.

„Daily Mail" oraz „News Chronicle" oświadczają, że sir John Simon, obiecał poprzeć projekt francuski Locarna wschodniego w stolicach zainteresowanych państw. (ATE).

***

Cała prasa angielska przyznaje dziś, że min. Barthou nie wyjechał z Londynu z próżnemi rękami. **uzyskał bowiem zgodę Rządu brytyjskiego na wschodnio-europejski pakt o wzajemnej pomocy.** Niektóre dzienniki określają tę zgodę jako platoniczną, niektóre zaś jako poparcie moralne, wszystkie jednak podkreślają życzliwe ustosunkowanie się Rządu brytyjskiego do samej idei tego paktu zaznaczając równocześnie, że mniej było mowy o 2-gim pakcie — śródziemnomorskim, którego Francja jeszcze obecnie konkretnie nie wysuwa, pragnąc najpierw zrealizować pakt wschodnio - europejski. (PAT)

OCENA PRASY FRANCUSKIEJ.

Dzienniki paryskie wyrażają bez zastrzeżeń zadowolenie z rezultatów podróży ministra Barthou do Londynu. tem bardziej, że rezultaty te pod względem praktycznym są, jak się zdaje, większe niż nagół spodziewano się.

Wszyscy mogą uznać się za zadowolonych — pisze „Le Journal". Kierownicy polityki francuskiej mogą być zadowoleni z tego względu, że mechanizm organizacji bezpieczeństwa zamiast znaleźć się w blokadzie, będzie puszczony w ruch. W ten sposób pozbędziemy się wszelkich prób. mających na celu podjęcie kwestji rozbrojenia bez gwarancyj bezpieczeństwa. Anglicy zaś są zadowoleni, ponieważ zachowują swobodę działania.

„Petit Parisien" pisze: Czego komunikat nie powiedział wyraźnie. że po trzech posiedzeniach dyskusyjnych. **na których mówiono otwarcie,** ministrowie angielscy i francuscy mogli zgodnie ustalić, że dążą do tego samego celu. ożywieni są temi samemi zamiarami, podobnie zapatrują się na przyszłość Europy i że położenie geograficzne i zobowiązania dyktowały im nieraz odmienne zainteresowania, wszakże są równie zainteresowani w skoordynowaniu wysiłków, mających na celu zapewnienie Europie spokoju, do którego wzdycha większość narodów. (PAT).

BARTHOU I RZYM.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że minister Barthou postanowił definitywnie przyjąć zaroszenie Rządu włoskiego i **złożyć wizytę w Rzymie.** Dokładna data spotkania ministra Barthou z Mussolinim nie została jeszcze ustaloną.

„Echo de Paris" oświadcza, że Francja jest gotowa uczynić pewne ustępstwa w sprawie osiedlania się Włochów w Tunisie oraz w sprawie rektyfikacji granicy Libji. (ATE).

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

W wyniku rozmów z Barthou i Normanem Davisem przewodniczący Konferencji Rozbrojeniowej Henderson postanowił zwołać posiedzenie Konferencji w połowie września w czasie sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Wiadomość o zapowiedzianej przez Barthou zgodzie na pewne dozbrojenie Niemiec i redukcje zbrojeń Francji w razie przystąpienia Niemiec do wschodnio - europejskiego paktu wzajemnej pomocy ożywiły nadzieję na możliwość wznowienia rzeczowej pracy Konferencji. (PAT).

***

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" dowiaduje się, że w czasie rozmów, jakie odbył w Londynie, francuski minister marynarki Pietri wypowiedział pogląd, że przy ustalaniu stosunku sił flot wojennych poszczególnych państw niepodobna pominąć floty niemieckiej. Marynarka wojenna Rzeszy, zdaniem ministra Pietri, jest czynnikiem decydującym przy ustalaniu sił morskich Z. S. S. R. na morzu Bałtyckiem. Francja wysunąć ma propozycję wprowadzenia do przyszłego układu w sprawie floty zasady parytetu floty wojennej niemieckiej i sowieckiej na morzu Bałtyckiem. (ATE).

***

Agencja „Reutera" donosi: sir John Simon złożył wczoraj na Radzie Ministrów Wielkiej Brytanji sprawozdanie z rozmów, przeprowadzonych z ministrami Barthou i Pietri Stanowisko „aprobaty platonicznej" względem planu Barthou odnośnie Locarna Wschodniego, zajęte przez brytyjskie M. S. Z., będzie aprobowane przez Radę Ministrów.

28 groszy

Katowicka „Polonia" twierdzi, że „koszta wyżywienia" jednego, pojedyńczego „mieszkańca" obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej mają wynosić... 28 groszy dziennie.

Jeżeli ta wiadomość jest prawdziwa, — trudno w warunkach dzisiejszych znaleźć słowa właściwe dla... właściwej oceny tej ...koncepcji — powiedzmy — biurokratycznej.

Można rozumieć wiele rzeczy! można uwzględniać wiele rzeczy; można tłómaczyć sobie wiele rzeczy. Ale TO, — jakby to określić? Weźcie przeciętny rachunek w „Adrji" i odliczcie połowę procentu za usługę, — otrzymacie „koszta utrzymania" KILKUDZIESIĘCIU „izolowanych".

Disraeli mawiał, że „trzeba być zawsze i wszędzie dżentelmenem NAWET, JEŻELI SIĘ NALEŻY DO RZĄDU".

S. K.

Rekonstrukcja Rządu w Austrji

Dollfuss objął ministerjum obrony narodowej

Kanclerz dr. Dollfuss przedłożył prezydentowi republiki dr. Miklasowi dymisję gabinetu. Prezydent powierzył dr. Dollfusowi misję utworzenia nowego rządu. Lista członków nowego gabinetu Dollfussa przedstawia się w sposób następujący:

Kanclerz, minister spraw zagranicznych, bezpieczeństwa. rolnictwa i obrony narodowej — **dr. Dollfuss;** wicekanclerz — książę **Starhemberg;** minister bez teki — **Fey;** minister oświaty — **Schuschnigg;** minister opieki społecznej — **Neustädter Stürmer;** minister finansów — **Buresch;** minister handlu — **Stockinger;** minister sprawiedliwości— **Berger Waldenegg;** sekretarz stanu w ministerstwie bezpieczeństwa — **Karwinsky;** sekretarz stanu w ministerjum spraw zagranicznych. dotychczasowy poseł w Berlinie — **Tauschitz.**

Z gabinetu ustąpił minister obrony narodowej książę Schonburg - Hartenstein. Powody ustąpienia ministra są natury prywatnej. W ministerjum obrony narodowej. które obejmuje osobiście Dollfuss. będzie mianowany sekretarz stanu. W ręku kanclerza Dollfussa zostały skoncentrowane oprócz urzędu szefa rządu cztery ministerstwa. Dla podkreślenia specjalnej wagi. jaką przywiązuje Rząd **do walki z teroryzmem,** kanclerz Dollfuss stanął na czele ministerjum bezpieczeństwa Rząd przygotowuje projekty ustaw przeciwko akcji terorystycznej. Minister Fey będzie mianowany komisarzem państwowym dla spraw nadzwyczajnych, dotyczących bezpieczeństwa i zwalczania dążeń wywrotowych. **Otrzyma on specjalne pełnomocnictwa.** (ATE.)

***

Dollfuss obejmuje więc faktycznie PEŁNIĘ WŁADZY CYWILNEJ I WOJSKOWEJ w Austrji. Podzieli tę władzę z Feyem, rzeczywistym przywódcą „Heimwehry". Dyktatura austrjacka uznała za konieczne podkreślenie swojej właściwej treści.

***

Rada Ministrów Austrji odbyła całonocne posiedzenie, z wtorku na środę, na którem zapadła uchwała o dymisji gabinetu. Jak zapewniają oficjalnie, formalnym powodem dymisji jest wejście w życie nowej konstytucji. Przedewszystkiem jednak **chodzi o ostrzejsze niż dotychczas zwalczanie zamachów narodowo - „socjalistycznych".** Ustawy przeciwko zamachom posiadać będą znacznie zaostrzone sankcje. Już samo posiadanie materjałów wybuchowych **karane będzie śmiercią.** Zwalczanie agitacji i działań antypaństwowych powierzone będzie ministrowi Feyowi. który mianowany będzie generalnym komisarzem państwowym dla nadzwyczajnych zarządzeń przeciwko działaniom antypaństwowym. Resort bezpieczeństwa publicznego sprawować będzie nadal sekretarz stanu Karwinsky, który podlegać będzie bezpośrednio kanclerzowi Dollfussowi (PAT.)

***

Z kół miarodajnych donoszą, że wicekanclerz Austrji książę Starhemberg udaje się z wizytą do Rzymu. Wizyta następuje z **inicjatywy Mussoliniego** i odbędzie się w dniu 14 b. b. (ATE.).

ROZŁAM WŚRÓD HITLEROWCÓW AUSTRJI.

W związku z ostatniemi wydarzeniami w Niemczech doszło wśród austrjackich narodowych „socjalistów" do rozłamu. W Tyrolu rozrzucono ulotki, podpisane przez kierownictwo tyrolskiej grupy S. A., ostro, atakujące kanclerza Rzeszy Hitlera. W ulotkach tych mówi się m. innemi o zdradzie idei narodowo-„socjalistycznej". „Kto jest tym zdrajcą pytają autorzy odezwy", — kto zamordował naszych współtowarzyszów? — Adolf Hitler!" Odezwa kończy się zapowiedzią zemsty i krwawej rozprawy z „nową kapitalistyczną partją junkrów niemieckich". (ATE.).

***

W związku z dokonanemi ostatnio zmianami w składzie Rządu austrjackiego pułk. Adam, redaktor półurzędowej „Reichspost", został mianowany komisarzem do spraw Frontu Ojczyźnianego. Jednocześnie pułk. Adam obejmuje funkcje komisarza propagandy przy Rządzie związkowym. (PAT).

Sytuacja w Holandji

W związku z ostatniemi wypadkami w Rotterdamie wojsko zajęło dzielnicę robotniczą Grooswijk. Policja dokonała licznych rewizyj przechodniów. Całą dzielnicę na jakiś czas zamknięto. Rewizyj dokonywano również w „podejrzanych" mieszkaniach. Po mieście krążą liczne posterunki. (PAT.).

W Japonji

Spiskowcy z „Młodej bandy śmierci"

Siedmiu członków t. zw. „Młodej bandy śmierci", oskarżonych o udział w spisku. mającym na celu zamordowanie prezesa partji liberalnej i innych przywódców politycznych, skazanych zostało na więzienie od roku do dwuch lat. Zamachy te nie doszły do skutku, ponieważ spiskowców zdołano wcześniej aresztować (PAT)

150 nowych policjantów

W bieżącym tygodniu otwarty został kurs policyjny w głównej szkole P P w Wielkich Mostach Na kurs ten przyjęto 150 nowych policjantów. (PID).

Prawdziwe oblicze „Trzeciej Rzeszy”

Dalsze kulisy „krwawej soboty”

Informacje prasy całego świata

Prasa wszystkich krajów poświęca dużo miejsca krwawym wypadkom niemieckim.

„OGNIA!“ — ZAWOŁAŁ HITLER.

Berliński korespondent jednego z dzienników polskich opowiada o wizycie w willi Roehma, gdzie jak wiadomo rozegrał się jeden z najkrwawszych dramatów niemieckich.

„Urządzenie kilku pokojów przedstawia szczątki, podobne do gruzów, po katastrofie.

Przepyszne drogie resztki mebli zbryzgane krwią. W pokoju stołowym po kilku dniach od tego tragicznego przedświtu, dotychczas widać ślady nieukończonej wspaniałej uczty. Kielichy z resztkami szampana, baterje butelek starych win z etykietami piwnic książęcych, klasztornych. Moc drogich owoców.

W sypialnym pokoju — wielki nieporządek. Na ścianie kilka śladów kul. Tu na zakrwawionem łóżku skończył swój żywot Heynes. W chwili, gdy kanclerz Hitler wkroczył do tego pokoju, znajdowało się w nim pięć osób. Kanclerz, gdy wszedł do pokoju rozpusty, jak twierdzą nieliczni uczestnicy nocnej wyprawy napowietrznej, spokojnie wskazał na trzech osobników i głośno po podoficersku podał komendę:

— Feuerrrr!.., (ognia).

Suche strzały „Mauzerów“, parę okrzyków, plamy krwi na niebieskich ścianach sypialni... Trzy trupy... Dwaj z oszczędzonych postradali zmysły.

Podobno szturmowcy, którzy pilnowali willi kpt. Roehma, zostali aresztowani. W czasie przewożenia do więzienia, kilku z nich usiłowało uciec. Padli trupem od kul karabinowych.

W kilkanaście minut po tem tragicznem zajściu zginął kpt. Roehm — jedyny człowiek z całego otoczenia Hitlera z którym kanclerz był per „ty“:

MAJOR BUCH SZEF GRUPY MORDERCÓW.

Szturmowców w willi Roehma zastrzelił osobiście major Buch, szef „komórki G.“ (grupy morderców) i był bardzo zadowolony ze swego czynu. Wnet potem rozległy się znowu strzały rewolwerowe i jęki. Sprowadzono kilku przywódców i rzucono ich do czekających samochodów. Buch miał mundur ociekający krwią i pod jego wodzą samochody pośpiesznie wróciły do Monachjum. Droga z Wiessee do Monachjum była obstawiona brunatnemi posterunkami. Około południa słyszano liczne strzały z piwnic Brunatnego Domu. Popołudniu odebrano od posterunków brunatnych przysięgę, że zachowają tajemnicę i zastąpiono ich posterunkami policji. Szczegóły te potwierdza wydana w Saarbruecken broszura, napisana przez jednego z przywódców brunatnych, — który zdołał się uratować ucieczką.

PRZYJAŹŃ DYKTATORSKA.

Zaznaczyć należy, że Roehm był do ostatnich czasów najserdeczniejszym przyjacielem Hitlera. Niedalej jak 30 stycznia wystosował Hitler do Roehma następujący list:

„Kiedy powołałem Cię na stanowisko szefa sztabu, S. A. przeżywały ciężki kryzys. Twoją to było w pierwszym rzędzie zasługą, że już po kilku latach S. A. stały się organem politycznym tak silnym, iż umożliwiły mi podjęcie walki o władzę i zwycięskie jej rozstrzygnięcie przez pokonanie ostateczne marksizmu. Przeto, gdy zbliża się teraz rocznica rewolucji narodowo - socjalistycznej — odczuwam potrzebę, mój kochany Roehmie, wyrażenia Ci wdzięczności za niezapomniane usługi, które oddałeś sprawie narodowego socjalizmu i narodowi niemieckiemu. Niechaj będą dzięki zrządzeniom losu, który pozwoli mi zaliczyć takich jak Ty ludzi do rzędu moich przyjaciół i towarzyszy broni“.

Serdecznie przyjazny i wdzięczny
Twój Adolf Hitler“.

W równe 5 miesięcy później dyktator Niemiec kazał zastrzelić jak psa swego „przyjaciela i towarzysza broni“. „Zrządzenia losu“ sprawiły, że go już nie potrzebował.

255 OSÓB ROZSTRZELANO.

„Daily Telegraph“ donosi, iż dotychczas rozstrzelano przy stłumieniu rewolty 255 osób, z czego 122 egzekucje przypadają na Monachjum, 73 na Berlin, 54 na Wrocław, 5 Drezno i 1 Stutgardt. Ale lista ta nie jest kompletna.

Według „Daily Expressu“ b. ministrowi Treviranusowi udało się uciec, znajduje się on obecnie w Dorset w Anglji.

SKONFISKOWANY KOMUNIKAT ...MINISTRA GOEBBELSA.

Wedle wiadomości nadesłanych z Berlina, skonfiskowane zostały wszystkie dzienniki niemieckie, które zamieściły urzędową wiadomość ministerjum propagandy, podającą liczbę zamordowanych w czasie ostatnich wypadków na około 50 ludzi.

Wiadomość ta została wycofana, ale pisma zdołały już wypuścić na miasto kilka tysięcy egzemplarzy z tą wiadomością.

Prasa wiedeńska dochodzi do wniosku, że komunikaty Goebbelsa poddawane są obecnie ostrej cenzurze.

USUNIĘTO LUDZI DLA KTÓRYCH TAJEMNICA PODPALENIA REICHSTAGU NIE BYŁA... TAJEMNICĄ.

Prasa wiedeńska, podobnie, jak i francuska, wiąże masowe mordy z 30 czerwca ze sprawą podpalenia Reichstagu. Goering wykorzystał podobno rewoltę szturmówek do usunięcia Roehma, Heinesa i Ernsta, którzy doskonale znali tajemnicę podpalenia Reichstagu.

BUNT W OBOZIE KONCENTRACYJNYM W ORANIENBURGU.

W poniedziałek rozeszły się w Berlinie pogłoski, iż w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu wybuchł groźny bunt, który stłumiony został przez wydelegowane tam natychmiast oddziały sztafetowe. Straż obozu, składająca się ze szturmowców, zachowywała się zupełnie biernie wobec buntowników, którzy zdemolowali doszczętnie wszystkie baraki i urządzenia obozu.

W kołach politycznych sądzą, że wiadomość o tym buncie spowodowała przyśpieszenie decyzji o reorganizacji straży w obozach koncentracyjnych. Służba strażnicza przeprowadzana będzie przez sztafety ochronne (S. S.), a nie przez oddziały szturmowe (S. A.), jak dotychczas — a wszystkie obozy podlegać będą naczelnemu d-cy sztafet ochronnych Himlerowi.

ROZSTRZELANI PRZEZ „POMYŁKĘ“.

„Reichspost“ otrzymuje od wiarogodnej osoby z Niemiec następujące informacje: „Powoli rozjaśniają się tajemnicze mroki krwawej nocy, która szalała w Monachjum. Padło więcej ofiar, aniżeli do tej pory przypuszczano. Wśród zamordowanych znajdują się nietylko przywódcy S. A. lecz także wiele innych wybitnych osobistości, które nie brały najmniejszego nawet udziału w spisku przeciwrządowym.

Wśród zamordowanych 30 czerwca b. r. w Monachjum znajdował się również znany krytyk muzyczny, stały referent działu muzycznego w gazecie „Muenchener Neueste Nachrichten“, dr. Willi Schmid. Ze strony oficjalnej utrzymuje się, iż zastrzelony on został tylko „przez omyłkę“. Zwłoki jego znaleziono strasznie okaleczone.

GEN. HAMMERSTEIN UCIEKŁ DO CZECHOSŁOWACJI.

Były szef dowództwa „Reichswehry“ von Hammerstein zbiegł z Niemiec i przebywa obecnie w Czechosłowacji.

JUŻ NIE HEYDEBERCK TYLKO ZNOWU KĘDZIERZYN.

Przed 6-ma tygodniami podczas specjalnej uroczystości, dokonano zmiany nazwy miasteczka Kędzierzyn na Śląsku Opolskim na „Heydeberck“ — na cześć Piotra Heydebercka, szefa S. A. w Opolskiem, który podczas powstania górnośląskiego dokonał wielu okrucieństw wobec ludności polskiej.

Heydeberck, jak wiadomo, został rozstrzelany wraz z Roehmem i innymi wyższymi dowódcami S. A.

W tych dniach, na polecenie władz pruskich usunięto wszędzie z tablic nazwę: Heydebercka, a przywrócono dawną nazwę: Kędzierzyn.

HITLER LOKUJE SWOJE PIENIĄDZE ZAGRANICĄ.

W amerykańskich kołach finansowych obiega pogłoska, że Hitler przekazał do Włoch miljon dolarów, które stanowią specjalny fundusz partji narodowo-„socjalistycznej“.

Marzenia i plany Wilhelma II

Socjalistyczny „Daily Herald“ „poświęca specjalny artykuł ex-cesarzowi Wilhelmowi, twierdząc, iż ten ostatni bynajmniej nie zrezygnował z marzeń o powrocie na tron niemiecki, po uprzedniem wypędzeniu Hitlera, przy pomocy oddanych sobie generałów.

Wilhelm jest prawie pewien, że uda mu się przybyć do Berlina w początku przyszłego roku. Być może najpierw znajdzie się w Niemczech jako osoba najzupełniej prywatna, ale wizyta jego w Niemczech nie ulega żadnej wątpliwości.

Tak mówią w zamku w Doorn.

Rozłam i bunty w Niemczech wywarły w otoczeniu cesarza silne wrażenie i Wilhelm ucieszył się z tego. Informowany stale przez generałów Reichswehry o sytuacji w kraju, cesarz posiada wiadomość, że we wrześniu ma być ogłoszona w Niemczehc dyktatura wojskowa.

Dziennik twierdzi, że cesarz Wilhelm nigdy nie utrzymywał osobistego kontaktu z Hitlerem (synowie podobno nawiązali porozumienie bez jego zgody). Wrogi nastrój, panujący między Doorn a „Brunatym domem“, znalazł swój wyraz w czasie ostatnich imienin cesarza, kiedy to niektórzy oficerowie armji niemieckiej wznieśli toasty na cześć Wilhelma. Spotkała ich za to kara w postaci aresztowaia i dymisjonowania niektórych najbardziej gorących zwolenników monarchji. W zamku Doorn nie zapomniano o tem.

Fakt ten stał się jedną z przyczyn ochłodzenia stosuków Wilhelma z kronprincem. Otrzymał on od ojca polecenie zjawienia się w Doorn. Ojciec i syn rozmawiali ze sobą jak dwaj wrogowie, jednak od tej pory kroprinc przestał bywać na hitlerowskich zgromadzeniach.

W Doorn nie wierzą, aby Hitler mógł utrzymać się przy władzy w ciągu najbliższej zimy. Gen. Blomberg, minister Reichswehry, oraz oficerowie sztabowi oczekują buntu robotników i wzmożenia wpływów radykalnych. Ażeby tego uniknąć ma być ogłoszona dyktatura wojskowa.

Pierwszym krokiem dyktatury ma być likwidacja kampanji antyżydowskiej Następnie ma być uzyskana pomoc finansowa ze strony Ameryki.

Sztab „Reichswehry“ opracował już podobno dokładny plan likwidacji hitleryzmu. Hitlerowi pozwoli się na ucieczkę do Włoch, von Papen zostanie na swem stanowisku, ażeby przy jego pomocy nawiązać dobre stosunki z Watykanem.

Wilhelm oczekuje zgody na swoje plany ze srony Francji i Anglji. Sądzi on, że żadne państwo nie wystąpi przeciw Niemcom, jeśli Hitler i jego ludzie zostaną ostatecznie odsunięci od wpływu na sprawy państwowe.

Mowa Goebbelsa

przeciwko autorom prawdziwych informacyj

Minister propagandy Goebbels wygłosił w radjo berlińskiem przemówienie p. t. „30 czerwiec w oświetleniu zagranicy“. Minister zwracając się do społeczeństwa niemieckiego i zagranicy, wystąpił w bardzo ostrych słowach przeciw informacjom większości koresponden tów zagranicznych oraz komentarzom dzienników zagranicznych, nazywając je złośliwem podjudzaniem i histerycznem oszczerstwem. „Kampanję — mówił minister — jaką obecnie podjęto, porównać można jedynie z propagandą grozy, prowadzoną w czasie wojny przeciw Niemcom“. Minister zacytował szereg dzienników francuskich, angielskich i sowieckich zarzucając im rozpowszechnianie kłamliwych informacyj o Niemczech, tej metodzie informacji przeciwstawił minister „wytworne, szlachetne i przyzwoite“ stanowisko prasy niemieckiej wobec wypadków, rozgrywających się zagranicą, kończąc cytatę słowami: „o ile lepszymi ludźmi jesteśmy, dzicy.“ **Minister oświadczył z naciskiem, że Rząd niemiecki nie będzie tolerować nadal w Niemczech korespondentów zagranicznych „rozpowszechniających o Niemczech fałszywe informacje“.** (PAT)

***

Prasa angielska ostro atakuje min. Goebbela za jego przemówienie, skierowane przeciwko przebywającym w Niemczech korespondentom zagranicznym. Dotychczas odebrano w Niemczech debit 3 dziennikom angielskim, mianowicie „Dailly Express“, „Dailly Telegraph“ i „Observer“. Korespondenci angielscy z Berlina donoszą, że odbędzie się specjalne posiedzenie zw. korespondentów zagranicznych, celem zajęcia stanowiska wobec gróźb, skierowanych pod ich adresem przez min. Goebbelsa. (PAT.).

Henryk Mann

Na ulicy

Berlin, plac Norymberski. Fasada jednego z domów pokryta jest od góry do dołu olbrzymim portretem „wodza“. — Każdy przechodzień obowiązkowo podnosi do góry rękę i woła: „Heil Hitler!“

Pewien człowiek prosi drugiego o ogień. Podczas gdy papierosy stykają się z sobą, drugi przechodzień odskakuje.

— Pan opluł moją swastykę!

— Ja? Przeciwnie. Heil Hitler!

— To jest zamaskowany marksizm. Muszę zrobić na pana doniesienie. Do szturmowca: Proszę zabrać z sobą tego człowieka! Opluł swastykę.

Obwiniony: Jestem aryjczykiem i antymarksistą. Koledzy, puśćcie mnie! — Dziś formuje się pochód Frontu pracy. Muszę pójść, jako niemiecki przedsiębiorca, w jednym szeregu z niemieckimi robotnikami!

Szturmowiec: Stać! Swastyka na piersi tego tam człowieka jest wilgotna. — Stwierdzam, że to jest ślina.

Obwiniony: Nie moja!

Widz: A jednak! Ja widziałem.

Drugi widz: Prosił tego pana o ogień specjalnie w tym celu, aby mógł opluć swastykę.

Człowiek z swastyką: Czy nie tak mówiłem odrazu?

Szturmowiec, do obwinionego: Pójdzie pan ze mną.

Obwiniony krzyczy z trwogą: Nie! Chcę także złożyć zeznania. Noszę sztuczną szczękę, która sama pluje.

Szturmowiec: Pańska szczęka nic mnie nie obchodzi. Za mną!

Chwyta go za ramię.

Obwiniony, w rozpaczy: Heil Hitler! Opluwa swastykę szturmowca.

Szturmowiec: Na gorącym uczynku! Chłopcze, zostaniesz przesłuchany. W naszym oddziale szturmowym.

Aresztowany wydaje jęk, w przeczuciu „przesłuchania“ przez oddział szturmowy.

Pochód Frontu pracy maszeruje przed wielkim portretem. Jednogłośny okrzyk Niech żyje wódz! Przyjaciel robotnika! Niech żyje kanclerz ludowy!

Dobrze odziani panowie, maszerujący w pochodzie, wołają głośniej i podnoszą rękę wyżej, niż tłum źle ubranych mężczyzn.

Kobieta w gromadzie ludzi, potrząsa zaciśniętą pięścią w stronę portretu „wodza“: Cudzoziemiec!

Szturmowcy, eskortujący pochód, napadają na nią, wykręcają jej ramiona, tak, że kobieta wyje.

Szturmowcy: Znieważenie wodza! Ty bestjo marksistowska, zapoznasz się z nami.

Kobieta: Nie miałam na myśli Austrjaka! Myślałam o pewnym Białorusinie. Bawi się on w policję pomocniczą i rozbił mojemu mężowi głowę. Mój mąż zaginął. Cudzoziemiec może teraz bezkarnie sprzątnąć Niemca.

Szturmowiec odwraca klapę jej żakietu. Pod klapą widać gwiazdę sowiecką.

Szturmowiec: Mamy cię.

Kobieta dostaje kilka uderzeń pałkami gumowemi w głowę i mdleje.

Aresztowany za plucie woła z entuzjazmem większym jak wszyscy inni: Zabić to bydlę! Precz z Marxem! Niech żyje Hitler!

Szturmowiec, który go aresztował: Dlaczego opluł pan swastykę?

Aresztowany: Całkiem mimowoli!

Szturmowiec: I to dwukrotnie!

Aresztowany: Tragiczny zbieg okoliczności! Moja szczęka.

Mały, ciemnowłosy pan: Ofiaruję się wyjaśnić tę sprawę naukowo. Jestem dentystą.

Szturmowiec: Czy pan jest Żydem?

Pan: Tylko częściowo. Zaliczam się do przyciemnionych ćwierć - Germanów jak nasz Goebbels.

Szturmowiec: Bezczelność! Niech pan nic nie wyjaśnia, zwłaszcza naukowo. Nauka to zamaskowany marksizm. Za mną!

Puszcza aresztowanego za plucie. Ten zajmuje bezwłocznie miejsce w pochodzie Frontu pracy i objawia dziki entuzjazm.

Ciemnowłosego pana odprowadzaja wśród celnych kopniaków w kręgosłup. Podczas gdy plac się opróżnia, z przyległej ulicy dochodzi przeraźliwy krzyk.

Przed posiedzeniem Reichstagu

„Wielki porachunek z przeciwnikami“

Zwołanie Reichstagu wywołało żywe poruszenie w szerokich masach społeczeństwa niemieckiego. Prasa podaje wiadomość tę na widocznych miejscach.

„Berliner Tageblatt“ wskazuje na głębokie przyczyny, które spowodowały, tę decyzję Rządu. Reichstag ma udzielić aprobaty dla „wielkiego porachunku z przeciwnikami“, ma on wzmocnić podstawy, na których Rząd wznosi dzieło odbudowy!

„Lokal Anzeiger“ zwraca uwagę, że w składzie parlamentu zajdą pewne zmiany, będące następstwem wydarzeń z 30 czerwca, oraz ostatniej ustawy o utracie mandatów. (PAT.).

Honor von Papena

Według informacyj z dobrze poinformowanych kół politycznych wicekanclerz von Papen, **pozostając na swem stanowisku,** nie wykonywa narazie swych funkcyj urzędowych. Wicekanclerz von Papen nie brał udziału w ostatnich posiedzeniach gabinetu Rzeszy. Przypuszczać można, że powstrzymując się nadal od pełnienia funkcyi wicekanclerza von Papen poświęci się pracy na innym odcinku politycznym, np. sprawie Zagłębia Saary, lub stosunków z Watykanem. (PAT.).

„Żołnierska wierność“

Znamiennym szczegółem dla ustosunkowania się „Reichswehry“ do wypadków z dn. 30 czerwca jest **rozkaz wewnętrzny, wydany przez jednego z najwyższych oficerów Min. „Reichswehry“**, którego mocą **wszyscy przydzieleni do ministerjum wojskowi, bez różnicy rangi, których łączyły kiedykolwiek stosunki z gen. Schleicherem, zatrzymani zostali w dn. 30 czerwca przez 3 dni w gmachu ministerjum „Reichswehry“.** (PAT.).

Po krwawej rzezi

Omawiając morderstwa i samosądy hitlerowskie, będące konsekwencją rzekomej rewolty Roehma i Sp., ostrożny i poważny „TIMES“ angielski, organ opinji konserwatywnej, wali prosto z mostu: „Niemcy powróciły do metod średniowiecza, są obecnie w stanie DZIKIEGO BEZPRAWIA i postawiły się same POZA NAWIASEM ŚWIATA CYWILIZOWANEGO“...

Niemniej oględny, półurzędowy „TEMPS“ francuski pisze na ten sam temat: „We wszystkich stolicach europejskich panuje przekonanie, iż krwawa łuna masakry niemieckiej musi wywołać KRZYK ZGROZY w całym świecie cywilizowanym. Istnieją metody postępowania i represje, których SUMIENIE NARODÓW nie potrafi darować nikomu“.

Kapitalistyczny „NEW YORK TIMES“, ustami germanofila senatora - Boraha, z okazji wydarzeń w Hitlerji głosi, że „USTRÓJ OPARTY NA ZBRODNIACH jest wyrokiem na sprawujących władzę i zapowiedzią szybkiej ich zagłady...“ Organ amerykańskich przemysłowców „JOURNAL OF COMMERCE“ uważa, że „państwo rządzące się według recepty Hitlera, dostarcza światu niezbitego dowodu, że jest ono tylko KOLOSEM NA GLINIANYCH nogach“... Głosów prasy radykalno - mieszczańskiej i robotniczej z umysłu na tem miejscu nie przytaczamy.

***

A cóż na to wszystko — pp. prof. Zieliński, Guttry i Targowski z „Polskiej Unji Intelektualnej“?... Niebardzo to jakoś z tym „odczytem“ wyszło — prawda?...

Bd.

Dwa lata bez samorządu

P. Stefan Starzyński

prezydentem komisarycznym Warszawy

Wybory do Rady Miejskiej nie odbędą się tak rychło

Można uważać za ustalone:

1) że wybory do Rady Miejskiej stolicy nie odbędą się w czasie najbliższym;

2) że b. wice - minister Skarbu p. St. Starzyński obejmie funkcje komisarycznego prezydenta Warszawy;;

3) że uprawnienia komisarycznego prezydenta zostaną rozszerzone, ewentualnie na niekorzyść uprawnień wojewody grodzkiego.

Wybory byłyby odroczone zarządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej aż do... maja roku 1936, t. zn. NA DWA LATA.

KOMUNIKAT AG. PRESS.

Desygnowany na stanowisko komisarycznego prezydenta Warszawy wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. Stefan Starzyński, powraca z urlopu za kilka dni. Oczekują, iż już w pierwszych dniach drugiej połowy lipca wiceminister Starzyński obejmie urzędowanie na ratuszu.

Zdecydowane odroczenie wyborów do rady miejskiej w Warszawie na 2 lata ma na celu nietylko reformę ustroju samorządowego stolicy, ale także uporządkowanie gospodarki finansowej miasta i reorganizację przedsiębiorstw miejskich. Zamierzenia w tych dziedzinach sięgają daleko, wobec czego 2-letni okres rządów komisarycznych uważany jest za nieodzowny.

Rada przyboczna, jaka utworzona będzie przy komisarycznym prezydencie, składać się ma z przedstawicieli różnych warstw ludności. Niektóre organizacje zawodowe (BBWR) podjęły już zabiegi, aby ich nie pominięto przy mianowaniu rady przybocznej.

Wpływ z „Pożyczki Narodowej"

Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej komunikuje, że wpływy z subskrypcji „Pożyczki Narodowej" wynosiły na dzień 6 lipca r. b. kwotę złotych 307.633.742,17.

Stan zaległości w stosunku do ogólnej sumy wpływów, zestawiony na dz. 15 czerwca 1934 r., wynosił 2,9 proc.

(PAT.).

Zakłopotani zwycięzcy

Z okazji niemniej wspaniałego, jak kolosalnego „zwycięstwa" B. B. W. R. w t. zw. wyborach samorządowych, p. pułk. Sławek, dowódca „zwycięskiego" stronnictwa, wydał rozkaz dzienny — instrukcję na temat przyszłej gospodarki „zwycięzców" w samorządach. Obok bardzo racjonalnych, choć może cokolwiek spóźnionych, zaleceń oszczędnościowych, p. pułk. Sławek także daje wskazania:

„Powołując znaczny zastęp nowych ludzi do samorządu, można było przeliczyć się (!) co do niektórych osób. Jeżeli gdzie takie pomyłki ujawnią się, nie należy ich ukrywać. Nie trzeba tuszować żadnych niewłaściwości".

Charakterystyczne, że to samo niemal ostrzeżenie powtórzył na zjeździe „działaczy B. B. W. R." p. min. Kościałkowski, który, według relacji półurzędowej „Iskry", „nawiązał do niedawno wypowiedzianych obaw (!) prezesa Sławka na temat niebezpieczeństwa, jakie grozić może ze strony mniej przygotowanych ludzi nowych, którzy weszli do samorządów. Mogą wśród nich znaleźć się i tacy, u których chęć pokazania co dobrego zrobić potrafią, jest większa, aniżeli znajomość istotnych potrzeb i możliwości..."

***

„Nowi ludzie"... Zapewne, — wiadomo to przecież powszechnie, że na listach wyborczych „sanacji moralnej" mógł znaleźć się każdy, kto chciał, i że faktycznie listy te zawierały, prócz nazwisk działaczy z nieprzeliczonych brygad „sanacyjnych", również nazwiska endeków i chadeków chrześcijańsko-socjalnych i socjalno-chrześcijańskich, sympatyków p. Kulisiewicza i wogóle najrozmaitszych mniej lub więcej sprytnych łowców posad i stanowisk samorządowych. I dlatego rozumiemy dziś doskonale „obawy p. Sławka i współczujemy zażenowanym minom wczorajszych „triumfatorów". A to zakłopotanie i ta niepewność są tem większe, że zbyt gwałtowne „ujawnianie pomyłek" i zbyt gorliwe tępienie „niewłaściwości" może pozbawić partję rządową w pocie czoła zdobytej... większości w wielu, wielu miastach i miasteczkach. Sytuacja jest istotnie trudna i drażliwa. Co będzie np., jeśli w 32-osobowej Radzie Miejskiej wśród 24 radnych „sanacyjnych" wypadnie ujawnić — 12 „pomyłek"?... Co będzie wtedy?!...

x.

Cóż to za „interpretacja"?

Wielu obszarników stara się wymigać od obowiązku niezwalniania z pracy długoletniego robotnika; Związek musi poświęcić wiele czasu, na przeciwdziałanie temu, przyczem należy stwierdzić, że inspektorstwa pracy naogół należycie ustosunkowują się do tych spraw.

Bywają wypadki, że administracja majątku pańskiego zwolni długoletniego robotnika, ale po wyroku Komisji Rozjemczej bez dalszych ceregieli podporządkowuje się przepisom umowy.

Nieustępliwa jest pod tym względem administracja maj. państw. Samborzec pow. Kozienickiego. Zwolniono tam Marcina Kortykę, który przepracował ponad 25 lat. Komisja Rozjemcza uznała zwolnienie to za nieprawne. I teraz rozpoczęło się prawowanie przez wszystkie instancje sądowe, a Prokuratorja złożyła skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

W skardze tej czytamy, że odośny przepis umowy przewiduje nieusuwalność tylko w razie częściowej lub całkowitej utraty zdolności do pracy, a Kortyka pomimo przedstawienia świadectw szpitalnych zdolności do pracy nie utracił. Niewiadomo czy się śmiać czy złościć; któryż to robotnik po 25 latach pracy w majątku jest zdolny do pracy w 100 procentach? To też przepis umowy wszyscy zawsze rozumieją, że zwolnienie robotnika po 25 latach pracy może nastąpić tylko za przewinienia natury moralnej. A w danym wypadku robotnik nawet był chory, gdyż miał świadectwa szpitalne.

Drugi zarzut polega na tem, że choć Kortyka przepracował 25 lat, ale nie jednym ciągiem, wobec czego może być zwolnionn. Też dziwna interpretacja: umowa nie przewiduje obowiązku 25 lat pracy bez przerwy, a więc przerwy w pracy mogą być. Wszystkie orzeczenia Komisji Rozjemczej stale w takich wypadkach przysądzają prawo nieusuwalności, nie wliczając tylko przerw w pracy do wysługi lat.

Rozumiemy, że administrator majątku może się zacietrzewić, ale zupełnie niezrozumiałe jest stanowisko Prokuratorji Generalnej. Wszak jest to sprawa zgóry przegrana, a społecznie kompromitująca.

M. N.

W Stanach Zjednoczonych

Znużenie gen. Johnsona?

W kołach miarodajnych St. Zjednoczonych twierdzą, że kierownik N. I. R. A. gen. Johnson (właściwy kierownik polityki gospodarczej Roosevelta) zwrócił się do prezydenta Roosevelta z prośbą o mianowanie specjalnej komisji, któraby przejęła kierownictwo akcją odbudowy gospodarczej kraju. **Gen. Johnson zamierza wycofać się z życia publicznego.** Oświadczył on dziennikarzom, że pragnie powrócić do życia prywatnego, lecz pozostanie na stanowisku kierownika N. I. R. A. dopóki prez. Roosevelt nie przyjmie jego prośby o dymisję. (ATE.).

Cały świat w zdarzeniach

Zestawienie depesz i wiadomości radjowych

GANDHI CHCE ZNOWU GŁODOWAĆ.

„Exchange" donosi z Karachi, że Gandhi oświadczył, iż zamierza w dniu 7-go sierpnia rozpocząć **jednotygodniowy strajk głodowy** na znak protestu przeciwko nieosiągnięciu porozumienia w sprawie parjasów. Będzie to piąty strajk głodowy Gandhiego w ciągu ostatnich 2-ch lat. Mahatma oświadczył korespondentowi, że jest niezadowolony zpowodu spadku składek, płaconych na cele ruchu niepodległościowego. Korespondent dodaje, że ruch Gandhiego słabnie i że część prasy hinduskiej występuje w sposób zdecydowany przeciwko Mahatmie. ,(ATE.).

W dniu 7 sierpnia Gandhi rozpocząć ma „siedmiodniowy post", jako ekspiację za brutalne traktowanie jednego z przywódców hinduskich w Ajmer. Na pytanie przedstawiciela „Reutera" Gandhi oświadczył, iż decyzja jego jest nieodwołalna i dodał: na masy nie może pan wpłynąć ani przemówieniami ani słowem pisanem, lecz tylko czemś dla nich zrozumiałem t. j. cierpieniem. Na przyszłość moja linja postępowania kierowana będzie wyłącznie głosem wewnętrznym. (PAT).

DO STRATOSFERY.

Z Brukseli donoszą, że Max Cosyns oraz jego współpracownicy przygotowują gorączkowo trzeci lot do stratosfery. Gondola balonu została zmontowana, a powłoka balonu jest na ukończeniu. Warunki atmosferyczne są niezwykle pomyślne, tak, że należy spodziewać się szybkiego startu do stratosfery. (ATE.).

POŻARY LASÓW W ANGLJI.

Naskutek długotrwałych upałów pożary lasów trwają w Anglji w dalszym ciągu. Akcja ratownicza jest niezwykle trudna. W pobliżu obozu ćwiczebnego w Aldershot spłonęły znaczne przestrzenie krzaków; 8.000 żołnierzy w maskach gazowych i hełmach stalowych brało udział w gaszeniu pożaru. W akcji ratowniczej brały również udział samoloty,. (ATE.).

WYLEWY RZEK W CHINACH.

Z Pekinu donoszą, że spowodu ulewnych deszczów w Chinach północnych i środkowych rzeki wystąpiły z brzegów — zalewając olbrzymie przestrzenie. Wylew rzeki Luang w prowincji Ho-Pei spowodował ogromne szkody. Ruch kolejowy został w wielu miejscach przerwany wskutek podmycia torów. (ATE.).

***

Wskutek powodzi, przerwana została komunikacja kolejowa na linji transyberyjskiej. Wody zalały obszar położony na zachód od Cicikar i na południe od Charbinu. (PAT.).

PROMIEŃ ŚMIERCI.

Prasa amerykańska ogłasza w sensacyjnej formie wywiad ze znanym uczonym, wynalazcą „promieni śmierci", dr. Mikołajem Teslą. W wywiadzie tym stwierdza wynalazca, że udało mu się wytworzyć, przy zastosowaniu prądu elektrycznego o wysokiem napięciu, „promienie śmierci" za pomocą których, przy sprzyjających okolicznościach, można będzie zniszczyć całą armję z odległości 250 mil. Będzie to pewnego rodzaju działo wysyłające zabójcze promienie na wielką odległość. Siła przenikania promieni jest niemal nieograniczona i jedynie najgrubsze pancerze stalowe mogą przed nią zabezpieczyć. Promienie mogą być skierowane na każdy przedmiot, znajdujący się w polu widzenia lunety. Dla wytworzenia „promieni śmierci" potrzebny jest prąd o napięciu 50 miljonów wolt, które udało się już osiągnąć. Obecnie wynalazca prowadzi prace nad skonstruowaniem aparatu, któryby umożliwił wysyłanie promieni w atmosferze, przy dotychczasowych bowiem doświadczeniach „promieni śmierci" działały jedynie w próżni.

Dr. Tesla, który liczy już lat 77, zamierza po ostatecznem opracowaniu swego wynalazku przedłożyć go Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie, — pragnie bowiem, by jego wynalazek służył sprawie pokoju i aby został wykorzystany jedynie dla celów obronnych.

(ATE.).

KATASTROFA ŻYWIOŁOWA W MANDŻURJI.

Z Tokio donoszą, że południową Mandżurję nawiedziły katastrofalne deszcze spowodowane oderwaniem się chmury. — Deszcze te przybrały rozmiary katastrofy żywiołowej, zalewając szereg wsi i miast w prowincjach Iszikawa i Fukjen. Grozę katastrofy powiększył wylew rzek, które wystąpiły z brzegów i zalały szereg miejscowości. 60 osób utonęło, 60 innych zaginęło bez wieści. Zachodzi jednak obawa że liczba ofiar jest znacznie większa. Na znacznych obszarach urodzaje zostały zniszczone. 18 wsi znalazło się całkowicie pod wodą. Rząd Mandżukuo postanowił wyasygnować większą sumę na przyjście z pomocą ludności, dotkniętej katastrofą.

(ATE.).

PSY OWCZARSKIE.

Sfora psów owczarskich w liczbie 80, będących własnością radży de Athgarb (prowincji Orissa w Indjach) rozszarpała kuzyna radży, który, nie wiedząc, że psy są spuszczone, wyszedł w nocy z pałacu. Zanim na krzyki nieszczęśliwego przybyło kilka osób, znaleziono na miejscu zaledwie kilka kości. (PAT).

Zamiast przeglądu prasy

Napisaliśmy kilka dni temu, że obóz t. zw. narodowy patrzy na rzeczywistość polską przez „różowe okulary"; „Gazeta Warszawska" odpowiedziała nam w dn. 9 lipca. Argumenty „rzeczowe" pozostają na uboczu; na pierwszy plan występuje „argument specjalny":

„...Inne grupy nie potrafiły wyzwolić się z pod wpływów, jakie Żydzi w drodze pośredniej czy bezpośredniej na nie wywierają i nie umiały ocenić całej doniosłości tego zagadnienia.

Dlatego też patrzą często bardzo na życie i jego fluktuacje *przez żydowskie okulary*". (podkr. nasze).

Te „inne grupy" — to jesteśmy także i my. Cóż o tej całej kombinacji... socjologicznej powiedzieć? Pisaliśmy kiedyś o „psychozie antysemityzmu". Czy można dyskutować z psychozą? — Trzebaby raczej przesłać słowa ubolewania rodzinom, zagłębiać się ponownie w rodowód dwunastu apostołów, polemizować z teorją p. ministra propagandy „Trzeciej Rzeszy" Goebbelsa, że chrześcijaństwo — to akuratnie „żydowskie okulary", przez które patrzy na świat ludzkość i t. d., i t. p. Coby jednak wtedy rzekł ks. kardynał Kakowski?

By tedy zaoszczędzić „Gazecie Warszawskiej" przykrości, wzruszamy poprostu ramionami. Trudno dyskutować **z psychozą.**

***

„Kurjer Poranny", z pewnością zupełnie miarodajny, poinformował nas wczoraj, że Rada Główna Zjednoczenia Zawodowego Polskiego „odskoczyła" od NPR., że pragnie być i „apolityczna", i „lojalna", i „rzeczowa", i wszystko, co chcecie.

Dobrze! dobrze! tych zapewnień o „lojalności" i o „rzeczowości" mamy — dalibóg — wszyscy po uszy. „Czwarta brygada" w r. 1926, no, jeszcze ujdzie; w r. 1927 — to już p. Car musi coś niecoś na jej korzyść „wyinterpretować"; w r. 1930 — to całkiem nierycersko; ale w r. 1934 — to poprostu niewiadomo, czy śmiać się, czy splunąć. Taka **spóźniona** „czwarta brygada"! „Słuchać hadko", jak mawiał nieboszczyk Podbipięta. Zupełnie, jak pp. Wysocki i Kurowski w Warszawie.

Ar.

Lotnictwo wojskowe Wielkiej Brytanji

Cała wczorajsza prasa poranna Londynu omawia sprawę zwiększenia angielskich sił powietrznych.

Według „Daily Mail" i „Daily Telegraphu" kredyty na wzmocnienie lotnictwa wyniosą 60 miljonów funtów. Z sumy tej 6 miljonów funtów będzie zużyte jeszcze w ciągu bieżącego roku budżetowego. Angielska flota powietrzna będzie powiększona o 600 samolotów. Projektowana jest budowa 10 wielkich samolotów bombowych. Są to jednopłatowce o bardzo znacznym zasięgu i wielkiej szybkości. (ATE.).

P. T. Krychowski

wice-ministrem spraw wewnętrznych

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował wczoraj wiceministrem spraw wewnętrznych p. Tadeusza Krychowskiego, dotychczasowego dyrektora departamentu karnego w Ministerjum Sprawiedliwości.

21 miljonów złotych

wyniosą wydatki administracyjne ubezpieczalni

Izba Ubezpieczeń Społecznych opracowała zestawienie dotyczące wydatków administracyjnych ubezpieczalni na wypadek choroby. Według sprawozdań b. Kas Chorych w ub. roku koszta administracji wyniosły 21.153.000 złotych. W pozycji tej wydatki osobowe zajmują cyfrą 18.504.000 złotych. Na płace dyrektorów wydano w ciągu okresu rocznego 764.809 złotych.

Aresztowanie tow. Chudoby

W piątek dnia 6 lipca został aresztowany i osadzony w więzieniu w Poznaniu tow. Chudoba, student 3-go roku prawa, członek T. U. R.-a i poznańskiego komitetu P. P. S. Powód aresztowania — nieznany.

Kwarantanna w Gdyni

Kwarantanna w porcie gdyńskim wyposażona w nowoczesne laboratorja bakterjologiczne otwarta ma być jeszcze w przyszłym miesiącu. Do kwarantanny mają być kierowani pasażerowie statków pasażerskich przybywających do Gdyni w wypadkach gdy zachodzi obawa zawleczenia chorób zakaźnych z obcych portów. (PID).

Bohater ekipy ratunkowej „Czeluskina" w Warszawie

Bawiący w Warszawie słynny lotnik sowiecki Zygmunt Lewoniewski uczestnik ekipy ratunkowej, która ocaliła załogę „Czeluskina" zwiedził w dniu wczorajszym grób swego brata kpt. S. Lewoniewskiego, który zginął w czasie lotu Warszawa — Władywostok.

Pokwitowania

DLA STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W WARSZAWIE.

Ewa Dumała zł. 10.

DLA ZARZĄDU GŁ. T. U. R.

A. Morawski w Poznaniu zł. 3.80.

Premjer Rumunji w Paryżu

Wczoraj rano przybył do Paryża premjer rumuński Tatarescu w towarzystwie ministra finansów Slavescu. Premjera powitał na dworcu minister spraw zagranicznych Francji Barthou. (ATE.).

Każdy socjalista musi rozpowszechniać prasę robotniczą

Walka robotników budowlanych trwa dalej

Rada Zawodowa Warszawy wzywa Was wszystkich do pomocy dla strajkujących

Dyscyplinarna odpowiedzialność emerytów

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych zawiera **przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej** emerytów oraz wdów i sierot, otrzymujących zaopatrzenie emerytalne ze Skarbu Państwa.

W razie podstępnego uzyskania wyższego wymiaru zaopatrzenia emerytalnego, winni tego nadużycia emeryci poza odpowiedzialnością karno - sądową pociągani będą do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Jako kary dyscyplinarne przewidziane są: kara pieniężna do wysokości 20% 1-miesięcznego uposażenia emerytalnego, zmniejszenie uposażenia emerytalnego od 20—50% najwyżej na okres 3-ch lat, a wreszcie pozbawienie uposażenia emerytalnego na pewien czas lub na zawsze.

Jednocześnie z uprawomocnieniem się orzeczenia w sprawie stałego pozbawienia prawa do emerytury, ukarany traci wszelkie uprawnienia, związane z otrzymywaniem zaopatrzenia emerytalnego ze skarbu państwa.

Sieroty nieletnie nie mogą być pociągane do odpowiedzialności dyscyplinarnej, gdyż według kodeksu karnego nie ulegają karze.

Do orzekania w sprawach dyscyplinarnych powołane są w stosunku do emerytów, którzy przeszli w stan spoczynku ze służby polskiej, komisje dyscyplinarne właściwe dla funkcjonarjuszów państwowych, a w stosunku do emerytów państw zaborczych komisje dyscyplinarne przy izbach skarbowych względnie przy Ministerjum skarbu.

(PRESS).

Aresztowanie naczelnika więzienia na Długiej

Wielką sensację wywołała w Warszawie wiadomość o aresztowaniu i osadzeniu w więzieniu długoletniego naczelnika więzienia przy ul. Długiej 52 w Warszawie, Bronisława Chałubko.

Aresztowanie Chałubki nastąpiło po zbadaniu gospodarki więzienia przez dwuch inspektorów ministerjum sprawiedliwości pp. Paczkiewicza i Rudnickiego. Kontrola wykryła cały szereg nie dokładności i nadużyć. Wraz z Chałubką aresztowano również i osadzono w więzieniu dwuch jego pomocników. Ołtuszewskiego i Pistowskiego.

Naczelnik Chałubko przez 17 lat pełnił funkcje naczelnika więzienia przy ulicy Długiej. Ostatnio wobec likwidowania więzienia przy ulicy Długiej, Chałubko miał przejść na wyższe stanowisko do departamentu karnego ministerjum sprawiedliwości.

Dalszy ciąg procesu Ukraińców

W dlaszym ciągu procesu przeciwko rzekomym członkom O. U. N., oskarżonym o zamach na konsulat sowiecki we Lwowie, zakończono przesłuchiwanie oskarżonych i przystąpiono do przesłuchania pierwszych świadków.

M. in. zeznawali członkowie grona nauczycielskiego gimnazjum państwowego z ukraińskim językiem wykładowym. Świadkowie ci znają niemal wszystkich oskarżonych, którzy byli uczniami tego gimnazjum. Oświadczyli, że „pewna część uczniów teroryzowała kolegów, którzy lojalnie odnosili się do państwa polskiego, i tworzyła na terenie gimnazjum bojówki".

Rozprawa została odroczona do jutra. (według PAT-a).

Niema dnia bez wypadków

Codzienna kronika Warszawy

POŻARY POD MIASTEM.

Nocy ub. we wsi Szwaby (pod Ząbkami), wynikł pożar w jednej z zagród. Płomienie szybko rozszerzyły się na sąsiednie zabudowania. Po półtoragodzinnej akcji straż ogniowa pożar ugasiła. Pastwą pożaru padło 5 domów mieszkalnych i zabudowania gospodarskie.

Nocy ub. wynikł również pożar w Górze Kalwarji. Wskutek wadliwego urządzenia przewodu dymowego, zapalił się dach nad plebanją. Na miejsce przybyło pogotowie III oddziału straży, które pożar ugasiło.

NA POSTERUNKU.

Przy zbiegu ul. Zamojskiego, Targowej i Al. Zielenieckiej stanął pomiędzy dwoma jadącymi tramwajami linji „M" i „12" kolporter Aleksander Cyran, lat 20 (Targowa 17). Podawał on pasażerowi przez okno do tramwaju linji „M", gazetę. Gdy cofnął się, dostał się pod wagon tramwaju linji „12", doznając poranienia prawej stopy. Lekarz Pogotowia opatrzył Cyrana i przewiózł do szpitala.

SAMOBÓJSTWO Z BRAKU PRACY.

Wczoraj w szpitalu św. Rocha zmarł 42-letni Stefan Węgielewski, który otruł się esencją octową. Przyczyna samobójstwa — brak pracy.

WYPADEK PRZY PRACY.

Przy ul. Kamionkowskiej 30, w fabryce zakładów elektrotechnicznych sp. akc. „B-cia Borkowscy", robotnica, 32-letnia Katarzyna Dołęga (Strzelecka 26), doznała zmiażdżenia w trybach maszyny dwóch palców prawej dłoni. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwą do szpitala.

UPADEK Z PAROWOZU.

Przy ul. Niemcewicza 32, spadł z parowozu kolejki Grójeckiej, 29-letni Stefan Nowosielski, robotnik kolejowy (Dzielna 81). Doznał on potłuczenia lewego boku i przedramienia.

NAPAD NA HANDLARZY ULICZNYCH.

Przy ul. Zabraieckiej 20 w Targówku, na ulicznych handlarzy: Zyle Wodnickiego (Radzymińska 51) i Chawę Proskowiczową (Radzymińska 15), napadło 3-ch osobników niszcząc sprzedawane owoce lub warzywa. Gdy napadnięci wszczęli alarm, sprawcy pobili ich. Na miejsce przybyło Pogotowie, którego lekarz opatrzył pobitych i przewiózł do domu. — Nadbiegli policjanci zatrzymali trzech napastników, odprowadzając do 24 komis. Są to: Alfred Lafery, Edward Borzym (Rosłańska 6) i Józef Suchecki (Widzewska 19). Po sporządzeniu protokułu, aresztowanych odprowadzono do urzędu śledczego, który prowadzi dalsze dochodzenie.

Dwie linie elektryczne dla węzła kolejowego w Warszawie

Jak się dowiaduje ag. Press, rozpatrywany jest projekt, aby zelektryfikowany węzeł kolejowy w Warszawie zaopatrywany był w prąd przez dwie linje powietrzne, doprowadzające elektryczność z Górnego Śląska i z Mościc. **Linja śląska** ma być głównym dostarczycielem prądu dla węzła warszawskiego, **linja mościcka** zaś stanowić ma zabezpieczenie dostawy prądu na wypadek nieprzewidzianych przeszkód i okoliczności.

Planowane jest, aby elektrownia w Mościcach rozszerzyła zasięg swej działalności na okręg kielecko - radomski. Linja powietrzna do Warszawy byłaby przeprowadzona nie z Mościc, lecz z okręgu radomskiego, co obniżyłoby znacznie koszty budowy.

Z przeprowadzonych linij powietrznych korzystałyby liczne osady i miejscowości, przez co znaczne przestrzenie kraju byłyby pozyskane dla elektryfikacji.

W kołach fachowych wskazują na wielkie koszty, związane z realizacją powyższych projektów i uważają budowę 2 linij powietrznych ze Śląska i z Mościc, za nieusprawiedliwioną gospodarczo w najbliższym czasie. Jak informują agencję Press, istnieją możliwości uzyskania pożyczki zagranicznej na sfinansowanie budowy powietrznych linij elektrycznych do Warszawy. Mówi się o pożyczce na rynku angielskim.

Najwyższe ceny

Na czwartek, 12 b. m., obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy — 30 gr., sitkowy i razowy — 24 gr. za kg., bułki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 7 gr. za sztukę, mleko na miarę — 20 gr. za litr, słonina — 1 zł. 90gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina — 1 zł. 50 gr., wieprzowina — 1 zł. 60 gr., cielęcina — 1 zł. 75 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina — 1 zł. 30 gr., cielęcina — 1 zł. 50 gr., masło deserowe II gat. — 2 zł. 30 gr., osełkowe — 1 zł. 85 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

Kronika organizacyjna

Wykłady na dzielnicach partyjnych na temat:

„O czem nas uczą wypadki w Niemczech".

Czwartek, 12 lipca r. b. o godz. 7 wiecz.

Koło Tramwajarzy PPS. — Chłodna 30 — tow. Haski.

Annopol — Aleksandrówka — tow. Koral.

Z DZIELNICY PRASKIEJ. W piątek, dnia 13 lipca, o godz. 6 wieczór, odbędzie się zebranie półroczne dla członków partji dzielnicy Praskiej przy ul. Brukowej Nr. 35 m. 14.

Komitet Dzielnicy wzywa wszystkich członków dzielnicy do bezwzględnego wzięcia udziału w zebraniu.

Wyścigi konne

ZAPISY NA DZIŚ.

Gon. 1. 1.500 zł. Dyst. 2400 mtr. Hanka. Parlier.

Gon. 2. 1.000 zł. Gonitwa z płotami. Dyst. 2400 mtr. Nurt. Cherie. Oszbag. Prince Galahd. Złota Pantera. Rozmaryn II.

Gon. 3. 2.000 zł. Dyst. 1600 mtr. Wicher III. Gubernator. Fibula. Maestro. Torino. Tintoretto. Ingusz. Dola III. Elita. Lidja.

Gon. 4. 1.200 zł. Dyst. 2100 mtr. Pellacia. Provill. Jontek. Granica. Royal Majesty. Carmen III.

Gon. 5. 2.500 zł. Dyst. 1600 mtr. Los. Berggeist II. Janczar III. Eclair II. Delfina. Essor.

Gon. 6. 1.600 zł. Dyst. 1600 mtr. Hannavah. Menzalówna. Barka. Nike. Fenicjanka. Kabira. Lucyper. Sekunda. Violetta. Happy End. Kinga B. W.

Gon. 7. 1.800 zł. Dyst. 1600 mtr. Wicher III. Havanita. Surma III. Rzepa. Florencja II. Kabira. Labor. Ircha. Hesperia.

Gon. 8. 1.000 zł. Dyst. 2100 mtr. Filadelfja. Feta. Radames. Goldella II. Jagoda II. Elewator. Great Sport.

TYPY NASZEGO SPRAWOZDAWCY.

1. Hanka.
2. Oszbag, Rozmaryn II.
3. Wicher III, Fibula, Torino.
4. Provill, Royal Majesty.
5. Los, Essor.
6. Hannarah, Barka, Happy End.
7. Rzepa, Wicher III, Kabira.
8. Radames, Elewator, Great Sport.

O podział kredytów z Funduszu Pracy

Rada nadzorcza „Tow. osiedli robotniczych" (T. O. R.) uchwaliła polecić zarządowi wystąpić do Banku Gospodarstwa Krajowego o udzielenie pożyczek na następujące zamierzenia budowlane: 1) Starachowickim zakładom przemysłowym w Starachowicach — 1220.000 zł. na budowę osiedla robotniczego, 2) spółdzielni mieszkaniowej „Nasz Dom" robotników i pracowników państwowej fabryki związków azotowych w Mościcach — 100.000 zł., 3) spółdzielni budowlanej „Kolejowiec" w Toruniu — 180.000 zł. na budowę osiedla w Czerniewicach pod Toruniem, 4) zarządowi m. Poznania — 100.000 zł. na budowę osiedla robotniczego w Naranowiczach, 5) Warszawskiej spółdzielni mieszkaniowej — 480.000 zł. na budowę dwuch domów zbiorowych (blokowych) na Rakowcu w Warszawie, 6) dla woj. śląskiego — 1.000.000 zł. na budowę mieszkań robotniczych w Królewskiej Hucie i Katowicach, 7) Tow. przyjaciół Hajnówki w Hajnówce — 100.000 zł. na budowę osiedla dla robotników zatrudnionych w państwowych tartakach, 8) Państwowemu funduszowi drogowemu na budowę osiedli mieszkaniowych dla robotników zatrudnionych w kamieniołomach państwowych w Zagnańsku i w Janowej Dolinie — po 249.000 zł., 9) zarządowi m. Częstochowy — 140.000 zł. na budowę osiedla robotniczego i 10) zarządowi m. Sochaczewa — 100.000 zł., również na budowę takiego osiedla.

Finansowanie wszystkich tych budowli nastąpić ma ze specjalnej lokaty Funduszu Pracy w Banku Gospodarstwa Krajowego. Na cele te F. P. lokować ma w B. G. K., poczynając od lipca, 400.000 zł. miesięcznie. Kredyty będą wypłacane budującym stopniowo, w miarę postępu robót.

Jadąc za miasto — nie zapomnij nabyć dzienników i czasopism

Co słychać w Warszawie?

NOWY PARK NA WOLI.

W środę nastąpiło otwarcie robót publicznych na przedmieściach Warszawy finansowanych przez Fundusz Pracy. Roboty te zapoczątkowano budową parku na Woli przy zbiegu Wolskiej i Elekcyjnej.

Teren przeznaczony na park obejmuje 6 hektarów. Na terenie tym znajduje się olbrzymia glinianka, która tylko w części jest zasypana. Na gliniance tej urządzony będzie ogród daljowy, który biec będzie tarasami. Podług opracowanego przez dział ogrodniczy planu praku, poza alejami wysadzonemi lipami i głogami czerwonemi, przewidywane są tereny sportowe (boisko, liczne place do gier ruchomych dla dzieci w wieku szkolnym, dwa ogródki dla małych dzieci, bieżnia, korty, basen etc.), które mają zaspokoić potrzeby mieszkańców Woli.

W przyszłym roku na jesieni nastąpi otwarcie parku, na którym posadzony będzie materjał roślinny, pochodzący ze szkółek miejskich, wartości około 100 tys. zł. Park ma mieć charakter dużego ogrodu Jordanowskiego.

LICZBA TAKSÓWEK MALEJE.

Na 1 lipca r. b. było w Warszawie zarejestrowanych 2,082 dorożek samochodowych, o 195 mniej, niż w tym samym czasie r. z.

Jak wiadomo, już blisko od dwuch lat liczba dorożek samochodowych b. powoli lecz systematycznie maleje na rzecz dorożek konnych.

Jestto skutek nadmiernego obciążenia podatkowego pojazdów mechanicznych.

ANGAŻOWANIE ARTYSTÓW NA PRZYSZŁY SEZON.

W środę, dyrektor naczelny Towarzystwa krzewienia kultury teatralnej dr. Szyfman, odbył dalsze pertraktacje z przeszło 20 artystami, między in. z pp. Smosarską, Brydzińskim, Różyckim, Węgierką i Zniczem. Jak wiadomo, pertraktacje te mają na celu ustalenie warunków, na jakich artyści ci mogliby być zaangażowani przez Towarzystwo. Na ogólną liczbę 100 artystów, **którzy** mają stanowić zespół połączonych teatrów, dotąd zaangażowano definitywnie około 20 osób.

MIELIŚMY SŁUSZNOŚĆ.

Wprowadzone od 1 czerwca, względnie 1 lipca, znaczne ulgi w taryfie pasażerskiej, obowiązującej na elektrycznych kolejach dojazdowych (Warszawa — Grodzisk i Warszawa — Włochy), okazały się posunięciami b. celowemi, gdyż w ciągu ostatnich dwuch miesięcy ruch na tej kolei znacznie wzrósł (o 20 do 40 proc. Przypominamy, że na rzecz tej obniżki prowadziliśmy usilną propagandę.

Magistrat warszawski również lepiej wyszedłby na obniżce cen gazu, taryfy tramwajowej i t. d., ale na upór niema lekarstwa.

Wywiadowcy policji — bandytami

Starszy wywiadowca policji Jan Hann stał jednocześnie na czele szajki bandyckiej, grasującej w okolicy Mysłowic Wspólnikami jego byli Rubin Jarmus oraz Jakób Rechnic, **konfidenci policji.**

Ujęto ich i zdemaskowano po napadzie na handlarzy koni w Modrzejowie.

W Sądzie Okręgowym skazani zostali: **Hann na 8 lat więzienia, Jarmus na 5 lat, a Rechnic na 4.**

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie wyrok ten zatwierdzono.

Lardelli odpowiada za śmierć człowieka

Jan Lardelli osobiście kierował wstawianiem w cukierni swojej przy ulicy Polnej maszyny do mycia naczyń. — Wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z blokiem i łańcuchami, któremi wciągano maszynę wagi 500 kg. z podwórza na pierwsze piętro oraz niezabezpieczenia pod maszyną **poniósł śmierć Szulim Reinfeld,** dostawca węgla do firmy Lardelli.

Jan Lardelli odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym za nieumyślne spowodowanie nieszczęśliwego wypadku. Wdowa po zmiażdżonym wniosła powództwo cywilne w sumie 42 tysiące zł.

Zemsta żony policjanta

Posterunkowy p. p. Adam Nowicki, ojciec dorosłych dzieci miał stałe nieporozumienia z żoną, która podejrzewała go o zdradę.

W czasie jednej z częstych kłótni rodzinnych oblała męża stężonym kwasem siarkowym. Nowicki uległ ciężkiemu poparzeniu twarzy, szyi i bark. Nadomar doznał uszkodzenia oka.

Wczoraj Nowicka stanęła przed sądem Okręgowym.

Broni się groźbami męża, że porzuci ją i nie będzie dawał pieniędzy na życie. Czynu swego dokonała podrażniona takiemi groźbami męża.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

DOLAR ST. ZJEDN. 5.28.

Dolar złoty 8.9. Rubel złoty 4.63,5. Funt szterling 26,66. Dolarówka 52,50. 3 proc. poż. Budowlana 44.50. 4 proc. poż. Inwestycyjna 67.87.

STAN POGODY w/g PIM

W całej Polsce pogoda słoneczna o miejscowem zachmurzeniu i ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Ciepło. Słabe wiatry.

Fala strajków w Łodzi

Po akcji robotników budowlanych,— już od 18 czerwca strajkują robotnicy przemysłu jedwabniczego, a od 25-go czerwca robotnicy sezonowi. Na znak solidarności ze strajkującymi sezonowcami i jedwabnikami, Okręgowa Komisja Związków Zawodowych postanowiła wezwać ogół robotników Łodzi do jednodniowego strajku protestacyjnego w piątek, dnia 13 lipca r. b., o ile do tego czasu nie zostaną zlikwidowane strajki sezonowców i jedwabników.

(Już trzeci tydzień strajkują robotnicy sezonowi zatrudnieni na robotach miejskich (plantacje, parki, kanalizcja i oddział drogowy) w liczbie około 3.000, jak również robotnicy zatrudnieni u przedsiębiorców prywatnych, w liczbie około 1.500 ludzi.)

Aby czytelników „Robotnika" zapoznać dokładnie z żądaniami sezonowców, podamy kilka ciekawych kwiatuszków jakiemi w tym roku obdarzono sezonowców.

P. Komisarz Wojewódzki ustalił zarobki dzienne na robotach sezonowych jak następuje:

robotnica zł. 3.50,
robotnik i mł. praktykant zł. 4.25,
kosiarz zł. 4.75,
pomiarowy i st. praktykant zł. 5.25,
brukarz wykwalifikowany, stolarz i murarz zł. 7.

Kobiety pracują tylko 3 dni, mężczyźni 5 dni w tygodniu.

Zarobki te są niższe o 47 procent od tych, które płacił magistrat socjalistyczny.

Komisarz „polecił" potrącać robotnikom wszelkie składki na ubezpieczenia, które wynoszą:

2.5 proc. na wypadek choroby,
3.3 proc. na „emeryturę",
2 proc. na „wypadek" braku pracy,
1 proc. na Fundusz Pracy.
Razem 8.8 proc.

Socjalistyczny magistrat opłacał te składki z funduszów własnych.

Komisarz „skasował" urlopy, za które socjalistyczny magistrat wypłacał ekwiwalent w gotówce.

Robotnicy sezonowi domagają się:

1) Zawarcia umowy zbiorowej na warunkach z roku 1928, przy zarobkach niższych o 20 proc. od zarobków ówczesnych,
2) pełnego tygodnia pracy,
3) zapłaty za urlop oraz odprawy zimowej,
4) pokrywania wszelkich składek ubezpieczeniowych przez pracodawcę,
5) niezwalniania delegatów wybranych przez robotników, jak również innych za przekonania polityczne,
6) zatrudnienia wszystkich robotników sezonowych, których dotychczas nie przyjęto ze względów „politycznych".

Komisarz wojewódzki oświadczył, że niema pieniędzy, że strajk jest „niecelowy", że robotnicy pracowaliby, tylko „bojówki" ich usuwają z pracy. Dalej pan komisarz oświadczył, że targować się z robotnikami nie myśli, gdyż „urzęduje" on na Placu Wolności, a nie na Nowomiejskiej (dzielnica handlowa-żydowska).

Tej treści wywiad ukazał się w „Republice", robotnicy odpowiedzieli na to wybiciem szyb w oknach „usłużnej" redakcji.

Kilkakrotnie sezonowcy manifestowali przed Magistratem, jednak zostali „rozproszeni" przez policję. Do starcia z policją doszło 2 lipca przy zbiegu ul. Żeromskiego i Andrzeja. Pogotowie opatrzyło 5-ciu ciężko rannych robotników, i kilku lżej rannych.

Odbyta w dniu 10 b. m. konferencja w Urzędzie wojewódzkim nie dała żadnych pozytywnych rezultatów, gdyż komisarz wojewódzki uzależnia wszystko „od Warszawy". Narazie zgadza się na podwyżkę płac o... 13 gr. dziennie.

Właściwym kierownikiem tej akcji jest Związek Klasowy, za którym stoją solidarnie strajkujące masy sezonowców. Związki ZZZ., Praca i t. p. nie odgrywają żadnej roli.

Jedwabnicy strajkują już 4 tydzień. Strajk wybuchł dlatego, że Krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego wymówił umowę, chcąc obniżyć płace od 25 do 40 proc. Razem strajkuje około 7.000 ludzi. Akcję tę prowadzi samodzielnie klasowy Związek Włókniarzy.

**

(W dniu 9 b. m. wybuchł strajk kottoniarzy (pończoszniczy(, którzy domagają się zawarcia umowy zbiorowej i honorowania cennika. Strajkuje około 1.500 ludzi.)

W.

Ojciec wytruł gazem sześcioro dzieci

poczem popełnił samobójstwo

W nocy z 9 na 10 b. m. 35-letni dozorca pielęgniarski z zakładu psychjatrycznego, Augustyn Studnicz, zam. przy ul. Gliwieckiej, w Rybniku, pozbawił się przy pomocy gazu świetlnego życia, nadto wytruł sześcioro swoich dzieci: 9-letniego syna Alojzego, 7-letniego Eugenjusza, 6-letnią córeczkę Agnieszkę, 4-letniego Adama, 3-letniego Hermana i 1-rocznego Jana.

Stwierdzono, że do kurka, zamykającego gaz w kuchni, przymocowany był wąż, którego koniec był doprowadzony do sypialni przez specjalny otwór w drzwiach. W ten sposób sypialnia przez otwarcie kurka wypełniona została gazem świetlnym.

Wezwany na miejsce lekarz stwierdził u wszystkich wyżej wymienionych ofiar zgon przez zatrucie gazem świetlnym.

Studnicz zdradzał w ostatnim czasie objawy choroby umysłowej. Żona Studnicza, Elżbieta, wyjechała przed kilku dniami z Rybnika do swych krewnych, prawdopodobnie do Lipin w pow. świętochłowickim.

Wiadomość o straszliwym czynie Studnicza rozeszła się szybko po Rybniku wywołując wstrząsające wrażenie.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY — gra dziś arcyzabawną komedję Bałuckiego „Klub Kawalerów".

TEATR LETNI. Dziś komedja Vulpiusa „Zwyciężyłem kryzys" z Maszyńskim, Zniczem i Lubieńską w rolach głównych.

TEATR NOWY. Dziś komedja „Arletta i zielone pudła" w reż. Z. Ziembińskiego.

TEATR POLSKI. Dziś komedja muzyczna „Szczęście na poddaszu".

„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA" W TEATRZE POLSKIM: „Rozkoszna Dziewczyna" komedja muzyczna Benatzkiego w opracowaniu Juljana Tuwima, przeznaczona na najbliższą premjerę Teatru Polskiego, jest sztuką, która w bieżącym sezonie teatralnym obiegła prawie wszystkie sceny europejskie.

„Rozkoszna Dziewczyna" otrzymała świetną obsadę. Postać tytułową odtworzy Janina Romanówna. Partnerami jej będą: Adolf Dymsza, jako przyjaciel i zwarjowany malarz, oraz Igo Sym, jako przyszły narzeczony i mąż.

TEATR MAŁY z powodu przebudowy sceny zamknięty.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Kochankowie" Grubińskiego z Grywińską, Brydzińskim i Łuszczewskim.

TEATR „HOLLYWOOD" (Stara Banda). Dziś i codziennie rewja p. t.: „Hulaj Banda".

TEATR WIELKA REWJA. Dziś rewja inauguracyjna p. t.: „To warto zobaczyć!" pióra Hemara, D-ra Pietraszka i Własta.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8) Dziś „Małżeństwo z Konwenansu".

TEATR - REWJI „MIGNON". Dziś rewja p. t. „Górą Adamowicze".

TEATR KOMEDJI I FARSY NA PRADZE. W ogrodzie „100 pociech". Dziś komedja w 3-ch aktach p. t. „Gwiazdy ekranu".

Kowal zawinił, a ślusarza powiesili!

Głośnem echem odbiło się w Warszawie zahamowanie ruchu pociągów dn. 22.XII r. z. na stacji Warszawa Główna osobowa, gdzie pociągi odchodziły z opóźnieniem do trzech godzin.

Był to dzień przedświąteczny. Wielu podróżnych, a wśród nich i p. Minister Kolei, oczekiwało przy dwudziestostopniowym mrozie na wyruszenie pociągów. Była to karygodna opieszałość,— którą zainteresował się p. minister, w następstwie czego wynikło służbowe dochodzenie, a w końcu dyscyplinarka. W rezultacie ukarano... Bogu ducha winnego ustawiacza Chmurę (!!).

Chmurę, którego Sąd Dyscyplinarny uznał za największego przestępcę (jakoby był on największym zwierzchnikiem na stacji Warszawa Główna) skazano na zwolnienie z kolei, w następstwie czego po 27 latach pracy pozbawiono go prawa do emerytury i skazano na skrajną nędzę (!!)

Za braki techniczne, za robienie oszczędności z parowozami, za mróz, który utrudniał pracę przetokowa, za to wszystko odpowiedzialność spadła na najniższego pracownika (?!!). Mamy nadzieję, że p. minister zainteresuje się tą sprawą i poleci cofnięcie krzywdzącego zarządzenia.

Odnalezienie zwłok dr. Filipa w Tatrach

We wtorek po południu zawiadomiono komisarjat policji państwowej w Zakopanem, że jeden z górali pasących owce na Hali Gąsienicowej znalazł na t. zw. karczmisku zwłoki mężczyzny w stanie zupełnego rozkładu. W zwłokach tych rozpoznano zaginionego w czasie zadymki w dn. 12 lutego b. r. sędziego z Białej dr. Marjana Filipa.

Straszny wypadek na hałdzie

Na jednej z hałd pod Świętochłowicami, wydarzył się w ub. poniedziałek mrożący krew w żyłach wypadek, który pociągnął za sobą śmierć człowieka.

15-letni Alfred Roik wraz z innymi udał się na pobliską hałdę huty „Falvy", gdzie zamierzali zbierać odpadki żelazne. W pewnej chwili Roik podszedł do dwóch obok siebie leżących olbrzymich głazów szlakowych, z których chciał odbić odpadki żelazne. W tej samej niemal chwili jeden z głazów obsunął się i przycisnął głowę nieszczęśliwego do drugiego głaza.

Głowa Roika została formalnie zmiażdżona. Śmierć nastąpiła oczywiście natychmiast.

Sprostowanie urzędowe

W związku z zamieszczonym w Nr. 183 czasopisma „Robotnik" z dnia 23 maja 1934 r. artykułem p. t. „Bratnia pomoc i rodzinne rządy" na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dn. 7.II 1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, że „gmina dostała się w ręce pana posła Kielaka przez osoby braci Dudzików", natomiast prawdą jest, że poseł Kielak, jako mieszkaniec gminy Tłuszcz nie może wpływać na gospodarkę Zarządu gminy Międzyleś.

Nieprawdą jest, że w gminie Międzyleś funkcje kasjera i buchaltera sprawują dwaj bracia Stanisław i Feliks Dudzikowie, którzy pozatem sprawują funkcje wójta i sekretarza, natomiast prawdą jest, że księgowość w gminie Międzyleś prowadzi pomocnik sekretarza Jan Przygoda, kasjerem zaś jest wójt gminy Międzyleś, Feliks Dudzik.

Prawdą jest, że Zarząd gminy Międzyleś wstrzymał wykonanie uchwały Rady gminnej w sprawie komisji rewizyjnej, lecz Wydział Powiatowy Radzymiński niezwłocznie po otrzymaniu tej wiadomości, już w dniu 17 maja r. b. pismem Nr. II—9 zarządzenie Zarządu gminy, jako pozbawione podstawy prawnej unieważnił, a uchwalony przez Radę Gminną regulamin Komisji rewizyjnej zwrócił dla poprawienia i uzgodnienia go z obowiązującemi przepisami.

Za Komisarza Rządu
(M. Szyszyłowicz)
radca.

Co usłyszymy w radjo?

Czwartek, dnia 12.8 1934.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Muzyka popularna (płyty). 6.38 Gimnastyka. 6.53 Muzyka. 7.05 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Odczytanie programu. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Fantazje i arje operowe. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Audycja dla dzieci młodszych. 13.20 Koncert muzyki. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Utwory na saksofon i banjo solo. 16.30 Koncert Zespołu Mandolinistów. 17.15 Utwory Fr. Lehara. 18.00 „Higiena dziecka" (Odczyt). 18.15 „Dr. Bardamu składa raport Lidze Narodów" (Tr. z Wilna). 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień następny. 19.15 Muzyka lekka (płyty). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Przegląd teatralny. 20.12 Muzyka lekka. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Tr. z Gdyni. 21.02 Wiadomości rolnicze. 21.12 Koncert popularny. 22.00 Odczyt p. t. „Wychowanie seksualne dzieci" — wygł. p. T. Męczkowska. 22.15 Muzyka taneczna (płyty). 23.05 Odczyt w języku angielskim p. t. „Legenda kolei polskiej" — wygł. p. Tadeusz Ordon.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Cień szczęścia".
APOLLO: „Csibi" z Fr. Gaal.
ATLANTIC: „Uciekinierzy".
ANTINEA: „Jej Królewska Mość" i „Klejnoty miłości".
AMOR: „Dawid Golder" i „Student żebrak".
AS: „Król areny" i „Miłość bez słów"
CASINO: „Podwójny program Foxa".
CAPITOL: „Brat djabła" i A. L. 14 zatonęła".

COLOSSEUM: Mae West jako „Lady Lou" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Biały Wódz".
CORSO: „Świat bez mężczyzn" i rewja.".
CRISTAL: „Tom Mix oraz Harold Lloyd".
FAMA: „Podróż poślubna we troje".
FILHARMONJA: „Dama od Maxima".
FORUM: „Poskromiciel" i „Błękitna rapsodja".
GLORJA: „Tajemnica prof. Hangraw"
HELJOS: „W twoich ramionach".
KOMETA: „Sobowtór" i rewja.
MAJESTIC: „Posażna jedynaczka".

LUX: „Sierżant X".
MEWA: „Niewidzialny człowiek" i „Noc szału".
MASKA: „Chandu" i „Na Sybir".
MIEJSKI: „Pilnuj swego męża" i „Dziś żyjemy".

NOWY SPLENDID: „Miraże szczęścia i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Symfonja życia" i „Rozkoszna przygoda".
PRASKIE OKO: „Braterstwo ludów" i „Król to ja!"
PROMIEŃ: „Pat i Patachon, jako ogrodnicy".
PAN: „W 80 minut dookoła świata" z Douglas Fairbanks.

PRAGA: „Maharadża Rampuru" i „Obiad o osmej".
PETIT TRIANON: „Prywatne życie Henryka VIII" i „Miłość bez słów".
RIVIERA: „Miłość na rozkaz" i „Flip i Flap robią karjerę".
ROXY: „Zemsta gen. Yen" i „Jak zdobyć mężczyznę".
SOKÓŁ: „Żółty książę" z Ramonem Novarro.
STYLOWY: „Źle kochana".
HON: „Jaką mnie pragniesz" i „Flip i Flap".
UCIECHA: „King Kong".
UNJA: „Hrabia Zarow" i „Żona na jedną noc".
VARIETE KINO (Cyrk). Rewja „Raz, a dobrze!" i film.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sport robotniczy

URLOP SPĘDZAĆ NAD MORZEM ALBO W GÓRACH. Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych organizuje w najbliższym czasie następujące obozy letnie.

dla przodowników lekkiej atletyki i gier sportowych od 15 do 30 lipca w Buczowie (góry Bieszczady);

kurs dla instruktorów i kierowników piłki nożnej od 15 do 30 lipca w Gdyni; ćwiczenia praktyczne prowadzić będzie p. Spojda;

Obozy kobiece.

Górski turystyczny od 15 do 30 lipca w Zakopanem;

dla przodowniczek gier sportowych od 15 do 30 lipca — Wielka Wieś - Hallerowo;

dla starszych organizatorek (wypoczynkowy) od 15 do 30 lipca — Wielka Wieś-Hallerowo;

obóz dziecięcy od 15 do 30 lipca — Wielka Wieś - Hallerowo;

Obozy wodne mieszane.

Obóz kajakowy. Spływ 317 klm. od 1 do 10 sierpnia — Koniecpol—Warszawa (Pilicą i Wisłą);

SPOTKANIE KRAKÓW — WARSZAWA. W dniu 29 lipca r. b. odbędzie się w Krakowie mecz piłki nożnej robotniczych reprezentacyj Warszawy i Krakowa.

Piłka nożna

PRZED ROZGRYWKAMI PIŁKARSKIEMI O WEJŚCIE DO LIGI. Rozgrywki o wejście do Ligi rozpoczną się około 15 sierpnia. Będą one rozgrywane w następujących grupach: Warszawa (PWATT lub Skra), Łódź (ŁTSG lub Union) Pomorze (Gryf) Poznań (Legja).

II grupa Kraków (Grzegórzecki) Śląsk (Naprzód lub Śląsk) Kielce (Unja Sosnowiec, Brygada Częstochowa, lub RKS. Radom).

III grupa Brześć, Białystok i Wilno.

IV grupa Lwów (Resovia lub Czarni), (Lublin) 7 pp. lub Unja) Wołyń i Stanisławów.

Tenis

REPREZENTANCI POLSKI NA MECZ TENISOWY Z BELGJĄ. Polski Związek Tenisowy komunikuje nam, że do reprezentacji Polski na mecz tenisowy z Belgją w pierwszej rundzie o puhar Davisa wyznaczeni zostali: Hebda, Jerzy Stolarow, Tarłowski i Ignacy Tłoczyński.

ZARZĄD PZLT. WYJAŚNIA... Zarząd Polskiego Zw. Lawn-Tenisowego prosi nas o zamieszczenie następującego komunikatu:

„Zarząd PZLT. na posiedzeniu w dniu 9 lipca b. r. wobec zgłoszonej dymisji przez kapitana sportowego i dwuch członków Komisji Sportowej — wyraził im zaufanie i zwrócił się do nich z prośbą o cofnięcie dymisji. Tegoż dnia na posiedzeniu Komisji Sportowej PZLT kapitan związkowy przed udaniem się na urlop powierzył zastępstwo swoich funkcji członkomi Komisji Sportowej p. Szulwicowi.

Sprawa ta, jak się dowiadujemy wynikła z tego, że Hebda, Tłoczyński i Witman zażądali ustąpienia kapitana związkowego PZLT. udzielił tym graczom nagany, bojąc się ostrzejszych represyj a kpt. udał się na urlop.

Sporty wodne

W NIEDZIELĘ KAJAKOWE MISTRZOSTWA POLSKI. W nadchodzącą niedzielę, 15 b. m., odbędą się na Wiśle pod Warszawą doroczne kajakowe mistrzostwa Polski.

Regaty organizuje Wojsk. Klub Wioślarski Żoliborz. Na przystani tego Klubu będzie meta. W programie biegi na kajakach i składakach na dwuch dystansach 1000 mtr. (start przy moście Kierbedzia) i na 10.000 mtr. — start w Wilanowie.

Początek zawodów o godz. 15-tej.

O MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE WODNEJ. W nadchodzącą sobotę 14 b. m., o godz. 17 na letniej pływalni AZS w parku im. Paderewskiego, odbędzie się mecz o mistrzostwo Polski w piłce wodnej pomiędzy krakowską Makkabi a warszawskim AZS.

Jak słyszymy przez radjo?

Każdy słuchacz muzyki radjowej zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że muzyka w radjo brzmi „jakoś inaczej" aniżeli ta, którą możemy usłyszeć w domu, czy na sali koncertowej. Ta inność absorbowała nas dość silnie w pierwszem stadjum naszego zetknięcia z radjem, może nawet przeszkadzała w pewnym stopniu w estetycznem doznawaniu muzyki. Z czasem, nauczyliśmy się jednak eliminować wszelkie wrażenia uboczne, aby równie bezpośrednio przeżywać muzykę w radjo, jak wszelką inną.

Najważniejszy problem, który tu się wyłonił, możemy zamknąć w następującem pytaniu: Jakie są i na czem polegają różnice w słuchaniu muzyki przez radjo i bezpośrednio? Różnice te sprowadza psychologja muzyki do trzech momentów natury akustycznej, fizjologicznej i czysto psychicznej.

RADJO MODYFIKUJE BARWY DŹWIĘKU.

Już sam dźwięk, elementarny materjał muzyki ulega w transmisji radjowej dość silnym zmianom. Wprawdzie najważniejsza jego właściwość, wysokość dźwięku nie podlega tu modyfikacjom, natomiast barwa i siła dość znacznie się zmieniają. Barwa dźwięku, zależy od szeregu bardzo cicho brzmiących i wysokich tonów, które, napozór niesłyszalne, występują jednak w każdym dźwięku i składają się na jego brzmienie. Najmniejsze przesunięcie w tym szeregu pociąga za sobą natychmiast zmianę barwy brzmienia. Otóż w transmisji radjowej gubi się, zmienia na drodze między stacją nadawczą, a uchem słuchacza szereg tych tonów ubocznych (t. zw. alikwotów). Jedne samorzutnie zciszają się, inne wzmacniają, inne znów zupełnie nowe dołączają się do pierwotnego szeregu.

Membrana mikrofonu odbiorczego tuba głośnika, membrany słuchawek, a przedewszystkiem aparatura pośrednicząca między niemi — to wszystko posiada swój silny, modyfikujący wpływ na charakter brzmień. Skutkiem tego zanika w muzyce orkiestrowej w radjo szereg subtelności instrumentacyjnych, barwy instrumentów upodabniają się do siebie, dźwięki skrzypiec nabierają barwy fletu, a nawet i instrumenty solowe nabierają odmiennego charakteru brzmienia (np. fortepian).

Także i siła dźwięku musi w radjo zmienić swe normalne proporcje. Stosunek dźwięków najcichszych do najgłośniejszych jest w pełnej orkiestrze symfonicznej jak jeden do miljona w radjo — jak wykazały pomiary — tylko jak jeden do dziesięciu tysięcy. Zachowanie normalnych stosunków dynamicznych w tych warunkach akustycznych, jakie tworzy prywatny pokój słuchacza radjowego, prowadziłoby z konieczności do wrażeń zupełnie nieestetycznych. Jedynie dynamika utworów solistycznych może w przybliżeniu zachować swe oryginalne proporcje.

Te modyfikacje w barwie i dynamice dźwięku są właśnie podstawą najważniejszych akustycznych właściwości muzyki radjowej, różniących ją od normalnej.

RADJO ZMIENIA NASTAWIENIE PSYCHICZNE SŁUCHACZA.

Również i fizjologja słyszenia ulega w radjo pewnym zmianom, w porównaniu ze słyszeniem normalnem. Człowiek odbiera podniety słuchowe stale przy pomocy obu uszu. Każde ucho odbiera podnietę minimalnie różną w swem nasileniu i w czasie.

Jeśli dochodzi nas głos z prawej strony, to dlatego tylko możemy określić kierunek, z którego głos płynie, że prawe ucho otrzymało podnietę o jakiś ułamek sekundy wcześniej od lewego i że podnieta ta jest nieco silniejsza, w porównaniu z podnietą, którą otrzymało ucho drugie. W radjo, aparat przewodzi tylko jedną falą, rozszczepia ją na obie słuchawki i obu uszom słuchacza podaje podniety identyczne w swem nasileniu i czasie. Słuchanie przez radjo jest analogiczne do tego, jakgdybyśmy słuchali tylko jednem uchem. Stąd właśnie pochodzi pewna plaskość muzyki w radjo w porównaniu z rzeczywistością.

Uzgodnienie warunków transmisji z warunkami naturalnego słyszenia jest bardzo trudne i kosztowne. Wymagałoby bowiem transmitowania dźwięków, z osobna dla prawej i lewej słuchawki odbiorcy. Aby w pewnym stopniu zrekonstruować plastyczność muzyki, zwłaszcza większych zespołów, stosowany jest odbiór przez kilka mikrofonów równocześnie. Mimo to stosunki stereofoniczne, t. j. warunki przestrzenno-słuchowe są tu w silnej mierze zmienione. Pod tym względem głośnik zbliża się bardziej do rzeczywistości.

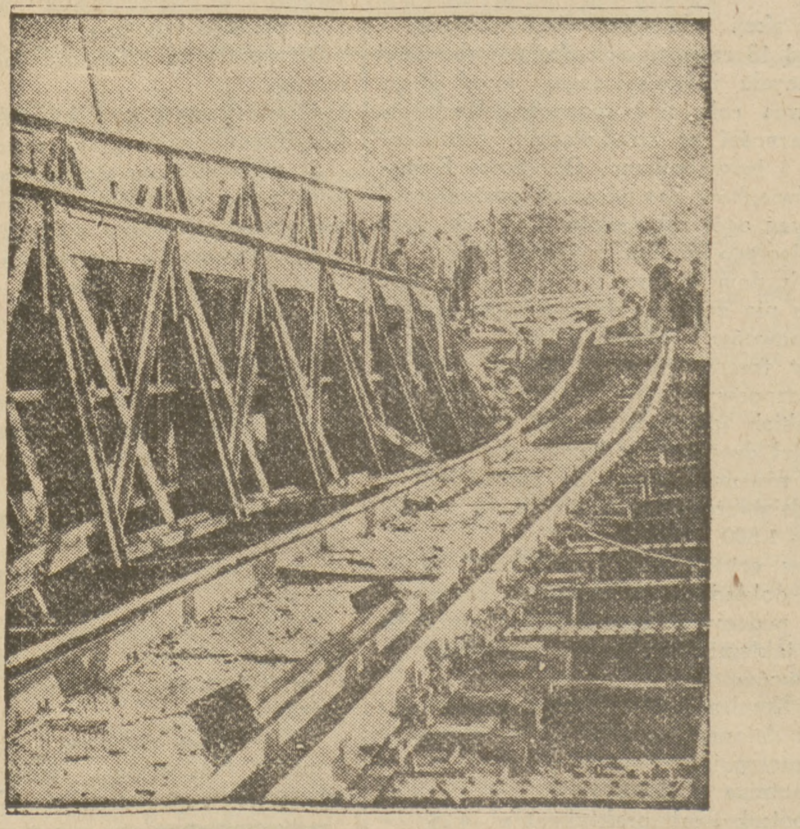
Oprócz tych momentów dołącza się do percepcji muzyki radjowej szereg zjawisk czysto psychicznej natury, które obce są normalnemu słuchaniu muzyki. Jednym z najsilniej działających tu czynników jest jednak pewne rozszczepienie poczucia przestrzennego, które dopiero po dłuższem osłuchaniu się z radjem zanika. Człowiek posiada zawsze pewne poczucie miejsca, przestrzeni, w której się znajduje, a zdobywa je dzięki wyobrażeniom wzrokowym, dotykowym mięśniowym i t. p. Radjosłuchacz posiada z drugiej strony potrzebę orjentacji w tej przestrzeni, z której płyną dźwięki, w której znajduje się wykonawca, to też stara się usilnie w fantazji własnej przenieść się do miejsca, w którem w tej chwili słyszana muzyka rzeczywiście powstaje i rozlega się. Skutkiem tej tendencji powstaje w nim pewna dwoistość poczucia przestrzennego, która u osób bardziej wrażliwych wywołuje niekiedy nawet zawroty głowy.

Inną ważniejszą psychiczną różnicą w słuchaniu muzyki bezpośrednio i przez radjo jest brak kontaktu wzrokowego pomiędzy słuchaczem a wykonawcą. Każdy wyczyn artystyczny wymaga bezpośredniego oddziaływania wykonawcy na słuchacza. W radjo wsuwa się między nich martwe ogniwo pośrednie, maszyna, uniemożliwiająca bezpośrednią styczność człowieka z człowiekiem, przecinająca ową falę psychofizycznej energji, która płynie z artysty na publiczność i odwrotnie, od publiczności na wykonawcę. Wpływa to na bardziej abstrakcyjny, nieosobisty sposób przeżywania muzyki przez słuchaczy, a także i na sam sposób wykonania artysty.

Jeśli zebrać wszystkie elementy, składające się naturalne słuchanie muzyki i zestawić je ze słuchaniem przez radjo, okazałoby się, że większość ich podlega tu silnym modyfikacjom.

Na normalne słuchanie składa się: dzieło sztuki, jednolite poczucie przestrzeni, naocznie dany wykonawca, instrument jako źródło dźwięku, otoczenie sali koncertowej, percepcja wrażeń słuchowych i uczucia estetyczne. Na słuchanie natomiast radja składają się następujące elementy: dzieło sztuki, rozdwojenie poczucia przestrzennego, fantazyjny lub pamięciowy obraz wykonawcy, maszyna jako źródło dźwięku, otoczenie domowe, percepcja wrażeń wraz ich porównywaniem oraz uczucie estetyczne.

Nowy zamach bombowy w Austrji



Niedaleko Wiednia zamach bombowy zniszczył wiadukt kolejowy.

Wypadki z elektrycznością

Niedawno zdarzył się wypadek śmiertelnego porażenia prądem dwócth robotników i ciężkiego poparzenia trzeciego robotnika w pobliżu fabryki blachy cynkowej w Kostuchnej pod Piotrowicami Śl. (pow. Pszczyński).

Wypadek ten spowodował przewrócenie się słupa żelaznego na przewody prądu o wysokiem napięciu.

Z danych statystycznych Zakładów Ubezpieczenia wynika, że na terenie Polski zdarza się corocznie około 95 wypadków ciężkiego porażenia prądem przy pracy, z których 40, czyli prawie połowa, wypadków śmiertelnych.

Ostatnio przeprowadzone badania wykazały, że wypadki porażenia prądem wysokiego napięcia są stosunkowo rzadsze od wypadków porażenia prądem niskiego napięcia; pierwszych jest około 30 proc., drugich zaś około 70 proc. ogólej liczby wypadków.

Najczęściej zdarzają się wypadki porażenia przy przewodach napowietrznych (35 proc.), z których 75 proc. kończy się śmiercią; drugie miejsce zajmują wypadki przy urządzeniach rozdzielczych i przełącznikach (13 proc.); trzecie miejsce — przy lampach (11 proc.).

W przeciwieństwie do innych dziedzin techniki, zaniedbanych pod względem bezpieczeństwa pracy, w dziedzinie elektrotechniki sprawą bezpieczeństwa zajmuje się od szeregu lat Stowarzyszenie Elektryków Polskich. Stowarzyszenie — przy pomocy szeroko rozbudowanego aparatu specjalnych komisyj — opracowuje Polskie Normy w zakresie konstrukcji maszyn i przyrządów elektrycznych oraz instalacyj elektrycznych; normy te uwzględniają przedewszystkiem postulaty bezpieczeństwa pracy.

Pozatem Stowarzyszenie opracowuje specjalne przepisy w sprawie budowy i ruchu oraz bezpieczeństwa urządzeń elektrycznych.

TYLKO SZYBKA POMOC RATUJE RAŻONYCH ELEKTRYCZNOŚCIĄ.

Szybka i fachowa pomoc lekarska w nieszczęśliwych wypadkach przy pracy ma doniosłe znaczenie w zwalczaniu następstw wypadków. Nawet drobne uszkodzenia mogą mieć poważne następstwa, jeśli odrazu nie zostały należycie opatrzone.

Tem większe znaczenie ma pierwsza pomoc w wypadkach ciężkich, np. w porażeniach elektrycznością. Lekarz angielski Wills Maclochlon zestawił 600 wypadków porażeń elektrycznością, z których część zakończyła się śmiercią. Z analizy przebiegu tych wypadków wynika, że los porażoego zależy nietylko od napięcia prądu, czasu jego działania na człowieka, ale i od szybkości akcji ratunkowej. Gdy zabiegi ratunkowe stosowano późno, porażeni przeważnie ginęli; natomiast nawet w ciężkich wypadkach porażeia prądem elektrycznym, jeśli natychmiast zastosowano sztuczne oddychanie, jeśli był pod ręką aparat tlenowy, strzykawka, środki cucące i jeśli porażonym zajęła się osoba wykwalifikowana w ratownictwie, udawało się przywrócić mu życie.

Dowodzi to raz jeszcze, że każdy warsztat pracy, w którym są instalacje elektryczne, powinien rozporządzać niezbędnemi przyrządami i środkami ratowniczemi oraz osobą, wykwalifikowaną w niesieniu pierwszej pomocy porażonym. W mniejszych zakładach może to być ktoś z personelu pracującego, w większych osoba fachowa. Oprócz tego wszyscy pracownicy powinni być pouczeni, jak należy zachować się, aby uniknąć porażeń i jak udzielić pierwszej pomocy porażonemu. W miejscach niebezpiecznych powinny wisieć tablice ostrzegawcze.

Beverley Nichols

94)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego

Wacława Komarnicka

Uprzedzałem, że będzie to długi rozdział. Ale przekroczył on już nawet projektowane rozmiary. Nie trzeba go tedy więcej przedłużać.

Uznam jednakże, że nie napisałem go napróżno, jeżeli zdołałem przekonać chociażby jednego czytelnika. Propagowany bowiem przeze mnie przewrót w międzynarodowym sposobie myślenia musi się przecież w każdem państwie od kogoś zacząć. A może pan właśnie będzie tą pierwszą osobą?

ROZDZIAŁ XV.

List do młodzieńca.

Drogi Janie!

Piszesz do mnie, że po spędzeniu roku w kolonjach ojciec Twój wraca na przyszły tydzień do domu i że jest na Ciebie „strasznie oburzony", słyszał bowiem, iż w Oksfordzie głosowałeś za słynną rezolucją... „że Dom ten nigdy i w żadnych okolicznościach nie będzie walczył za Króla i Ojczyznę".

Cytujesz jego słowa, „jeżeli tego was uczą w Oksfordzie, to powinieneś już raczej rzucić uniwersytet i pojechać wprost do Brytańskiej Afryki Wschodniej, aby nabrać choć trochę rozumu". Trapi Cię, oczywiście, to ultimatum. Kochasz bardzo swego ojca. Jesteś też bardzo przywiązany do Oksfordu i zdaje mi się, że masz wszelkie szanse na zdobycie pierwszego odznaczenia przy końcu następnego semestru. Podczas owego głosowania oddałeś jednak swój głos z całą świadomością tego, co robisz. Nie był to bynajmniej żartobliwy gest. „Odczuwam tę sprawę zbyt głęboko, abym dał się zmusić do odwołania tego, co zrobiłem", piszesz mi. I dodajesz: „ale bardzo mi potrzeba moralnego poparcia. Wiesz, jaka jest moja rodzina, jak wszyscy pełni są konwenansów... jak potrafią zgnębić człowieka, aż wreszcie chciałoby się głośno krzyczeć". Kończysz gorącą prośbą, abym przysłał Ci „coś w rodzaju kieszonkowej mowy obronnej, której każdy młody syn, pragnący za wszelką cenę pokoju, mógłby się nauczyć na pamięć i posługiwać się w chwilach, gdy rodzice zaczynają mu dokuczać".

Nie wiem, czy potrafię tego dokonać. Gdy przeczytasz tę książkę, zrozumiesz, że chociaż w teorji pragnę pokoju za wszelką cenę, to jednak nie jestem zupełnie pewien, czy teorja ta zdoła wytrzymać próbę życia. Nie powinienem wszakże zaczynać od negacji. Niema potrzeby. Zbyt wielu rzeczy pozytywnych musi dowiedzieć się Twój ojciec we własnym swym interesie.

Pomówimy przedewszystkiem o tej uchwale. Chociaż jestem skrajnym pacyfistą, to jednak, gdybym był przewodniczącym zebrania, nie wysunąłbym owej rezolucji. Uważam, że obraża ona człowieka, którego naród angielski otacza zasłużenie miłością... człowieka, który sam wiele zdziałał dla sprawy pokoju. Sformułowałbym ją tak:

„Dom ten nie będzie walczył za żadnego kierownika państwa, ani za Ojczyznę".

Taka rezolucja byłaby niemniej trafna, lecz nie dotknęłaby w tak niemiły sposób opinji publicznej.

Jakbym głosował? Nie wiem. Doszedłem wkońcu do wniosku, że w pewnych warunkach mógłbym walczyć o międzynarodową sprawę w szeregach armji międzynarodowej, pod rozkazami dowódcy, wyznaczonego przez Ligę Narodów. Brzmi to bardzo śmiesznie i jeżeli Twoi przyjaciele z Klubu Torysów dowiedzą się o tem, zdołają napisać na ten temat niejedną czarującą parodję. Śliczne epigramaty i wierszyki o mnie, gdy formuję czwórki w Genewie i słucham komendy „na lewo zwrot", wygłaszanej kiepską francuszczyzną. O tak... daję im obfity materjał do satyry. Nie potrafią zużytkować go w sposób tak zabawny, jak jabym to zrobił, ani nie wykorzystają tak subtelnie zawartego w nim boskiego komizmu. Ale mimo to zrobią to całkiem dobrze. Jest to doskonały pomysł dla każdego, kto ma poczucie satyry.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.